

Bieńkowska, Barbara

Czterdzieści lat Katedry prof. Aleksandra Birkenmajera

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 36/3, 65-94

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Barbara Biełkowska
(Warszawa)

Czterdzieści lat Katedry prof. Aleksandra Birkenmajera

I

Niedawno minęło sto lat od dnia urodzenia prof. Aleksandra Birkenmajera (8 VII 1890), a niebawem upłynie czterdzieści lat (1 X 1991) pracy stworzonej przezeń placówki akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Uniwersytecie Warszawskim. Te okrągłe daty stanowią pretekst do retrospektywnego spojrzenia na dzieje ciągle żywego birkenmajerowskiego dzieła. Istotnym zaś powodem refleksyjnego „powrotu do źródeł” jest fakt, że w obliczu podjętej obecnie gruntownej reformy Uniwersytetu, upada też dawna struktura studiów bibliotekoznawczych, a rodzące się koncepcje nowej targane są rozmaitymi sprzecznymi dążnościami. Wśród nich niebagatelne znaczenie winien mieć wzgląd na zachowanie i zapewnienie rozwoju wypracowanym i sprawdzonym wartościom dawnego modelu. Spróbujmy z niezbyt może odległej — ale już historycznej — perspektywy odtworzyć jego założenia. Wbrew spodziewaniu nie jest to łatwe zadanie. Tradycja i pamięć ludzka są zawodne, często ze sobą sprzeczne, a źródła archiwalne — zadziwiająco wybiórcze. Istnieje wprawdzie obszerna i gruntowna literatura przedmiotu, zawierająca wiele elementów przydatnych dla naszego tematu, ale traktuje go w zupełnie odmiennych kategoriach.

Aleksander Birkenmajer nie był ani zapomnianym ani niedocenionym uczonym. Jego dorobek twórczy utrwalał w trzypięciowym wydaniu pism¹, co jak słusznie zauważył Henryk Barycz, było dotąd w Polsce udziałem tylko nielicznych, najwybitniejszych humanistów². Uroczyste obchodzono 19 stycznia 1961 r. jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin uczczony został specjalnym tomem „Roczników Bibliotecznych”/1961/, zawierającym obok rozpraw poświęconych Jubileuszowi jego bibliografię przedmiotową i podmiotową³. Kolejne artykuły zamieściły „Roczniki Biblioteczne” (1968 i 1969) po śmierci Profesora (30 IX 1967). „Przegląd Biblioteczny”⁴ opublikował referaty poświęcone twórcy Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego (skrót: IBIN), wygłoszone na sesji z

1 *Etudes d'histoire des sciences et de la philosophie du Moyen Age. „Studia Copernicana”* t. 1. Wrocław 1970; *Etudes d'histoire des sciences en Pologne. „Studia Copernicana”* t. 4. Wrocław 1972; *Studia bibliologiczne*. Wrocław 1975.

2 H. Barycz: *Studia A. Birkenmajera nad dziejami nauki polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974 nr 3 s. 525-526.

3 H. Lipska. „Roczniki Biblioteczne” 1961 s. 23-58; uzupełnienie tamże, tamże 1968 s. 31-36.

4 1978 zesz. 2 s. 155-181.

okazji 25-lecia działalności placówki.⁵ Środowisko bibliotekarskie również w innych licznych publikacjach omawia i przypomina zasługi swego wybitnego przedstawiciela.⁶

Także Katedra, a później Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW obrosły literaturą, głównie sprawozdawczo-informacyjną publikowaną zwykle, chociaż nie wyłącznie, z okazji kolejnych jubileuszy⁷. IBIN jest bowiem najstarszym ośrodkiem akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce, działającym nieprzerwanie już przez czterdzieści lat.

Tutaj właśnie wypracowana została oryginalna koncepcja studiów bibliotekoznawczych, przejmowana później z mniejszymi lub większymi zmianami przez inne instytuty i zakłady, których obecnie jest w kraju 13 (w uniwersytetach: Warszawskim, Wrocławskim, Krakowskim, Lubelskim, Toruńskim, Gdańskim, Szczecińskim, Łódzkim i Śląskim oraz w wyższych szkołach pedagogicznych w Krakowie, Kielcach, Bydgoszczy i Olsztynie). Istotne zatem i nadal aktualne pozostają pytania o specyfikę tego modelu i rolę, jaką odegrał w jego ukształtowaniu pierwszy kierownik Katedry Warszawskiej, prof. Aleksander Birkenmajer. Od początku pojawiają się niejasności.

W tradycji środowiskowej pokutuje mniemanie, jakoby Katedrę Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Warszawskim powołano specjalnie, by stworzyć godne stanowisko dla prof. Birkenmajera. Sugestię taką zawiera sformułowanie zawarte w biogramie opublikowanym w *Encyklopedii Wiedzy o Książce*: „W październiku 1951 został przeniesiony do Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie powierzono mu stworzoną dla niego katedrę bibliotekoznawstwa, nadając zarazem tytuł prof. zwyczajnego (od 1938 prof. nadzwyczajny na Uniwersytecie Jagiellońskim)”⁸. W rzeczywistości było zupełnie inaczej. Co najmniej od połowy 1949 r. władze resortowe czyniły przygoto-

⁵ Warszawa, 28-29 października 1977.

⁶ Zob. biogramy: *Encyklopedia Wiedzy o Książce* (skrót: EWoK). Wrocław 1971 szp. 308-311; M. Pelczar. *Słownik Pracowników Książki Polskiej* (skrót: SPKP). Warszawa 1972 s. 70-72. Ponadto: H. Więckowska: *Księgoznawstwo w kręgu wielkiej nauki — Aleksander Birkenmajer*. (W:) *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974 s. 41-52; J. Włodarczyk: *Bibliotekarze w Polsce okresu międzywojennego*, Łódź 1988 s. 39-40 i in.

⁷ K. Remerowa: *Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego 1951-1961*. „Roczniki Biblioteczne” 1961 z. 1-4, s. 389-391; też: *Perspektywy rozwoju Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego*. „Bibliotekarz” 1966 nr 5 s. 129-134; A. Czekajewska-Jędrusik: *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w latach 1951-1974*. „Rocznik Uniwersytetu Warszawskiego” 1974 s. 105-118; też: *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. 25 lat historii, kierunki rozwoju*. „Przegląd Biblioteczny” 1978 nr 2 s. 115-129; *Kształcenie akademickie w zakresie księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej — przeszłość, teraźniejszość i przyszłość* (Materiały sesji naukowej zorganizowanej z okazji XXXV-lecia IBIN UW w dn. 24-25 października 1986). Red. J. Wojakowski. Warszawa 1989; B. Bieńkowska: *Czas próby. Studia bibliotekoznawcze w Uniwersytecie Warszawskim po trzydziestu pięciu latach*. „Kronika Warszawy” 1989 z. 2 s. 185-196; A. Czekajewska-Jędrusik: *Główne kierunki nauki, jej organizacja i piśmiennictwo jako przedmiot nauczania uniwersyteckiego w studiach w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. (W:) *O nauczaniu historii nauki*. Red. W. Osińska. Wrocław 1974 s. 207-217; też: *Historia nauki i naukoznawstwo w nowym programie studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1976 nr 3 s. 431-437; B. Bieńkowska: *History of Culture-its Function in Teaching History of Science*. (W:) „Acta historiae rerum naturalium necnon technicarum”. Special Issue 11. Prague 1981 s. 513-532. Zob. też hasło: *Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Warszawie* (W:) *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1976 s. 141-142.

⁸ Szp. 309. A. Birkenmajer był naczelnym redaktorem *Encyklopedii*, od początku ściśle związanym z całym przedsięwzięciem i zespołem. Biogram powstał oczywiście po śmierci Profesora.

wania do otwarcia studiów bibliotekarskich w Uniwersytecie Warszawskim, upatrując ich kierownika w osobie Ksawerego Świerkowskiego⁹. W papierach osobistych doc. Świerkowskiego zachowała się kopia dokumentu tak niezwyklego, że godnego — jak sądzę — przytoczenia w jego najważniejszej części¹⁰.

„Preliminaria. W d. 16 lipca r. 1949 wezwał mnie do siebie Naczelny dyrektor Bibliotek ob. Józef Skrzypek i zapytał: w związku z nowymi programami nauczania w uniwersytetach i potrzebą obsadzenia katedr księgoznawstwa od jesieni r. 1951, czy nie podejmę się przygotowania do objęcia takiej katedry w Uniwersytecie Warszawskim, że władze gotowe są stworzyć mi warunki do napisania rozprawy doktorskiej i pracy habilitacyjnej w przeciągu dwu lat poprzedzających ten termin; przy tym skierował mnie dla dalszego porozumienia się do Zastępcy Dyrektora Instytutu Badań Literackich prof. Kazimierza Budzyka.

Po przeprowadzeniu w d. 19 lipca szczegółowej i wszechstronnej rozmowy z prof. Budzykiem, zgłosiłem się do dyr. Skrzyпка z odpowiedzią pozytywną.

W d. 28 lipca odbyłem w IBL rozmowę z prof. Janem Muszkowskim¹¹, w obecności prof. Budzyka, podczas której zapadała uchwała, że tematem mojej rozprawy doktorskiej ma być „Ambroży Grabowski jako księgarz”. Wskutek tej rozmowy tegoż dnia napisałem do Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa z prośbą o informację co do znajdujących się tam tek Grabowskiego.

W d. 10 sierpnia podczas swego służbowego pobytu w Krakowie zajrzałem do Archiwum, by się osobiście zetknąć z tekami Grabowskiego i zasięgnąć bliższych informacji.

Wrzesień. 1949 r. W d. 1-8 września pracowałem jeszcze w Bibliotece Narodowej, kończąc opracowanie i dopilnowując przepisywania sprawozdania Biblioteki za rok 1948.

Wobec otrzymania z Ministerstwa Oświaty (pismo Nr I Pers-15994/49 z d. 23 sierpnia) przydziału do pracy w Instytucie Badań Literackich do (s!) d. 30 listopada 1949 oraz osobistej aprobaty całego planu przez ob. Wiceministra Henryka Jabłońskiego, a przyrzeczenia przez Dyrektora Skrzyпка i Prof. Budzyka, że w międzyczasie zostanie załatwione przeniesienie mnie do IBL, gdzie będę miał polecone opracowanie studium pt. „Ambroży Grabowski jako księgarz”, z dniem 9 września zabrałem się do realizowania rzeczy.

Odmówiłem objęcia lekcji historii książki i księgoznawstwa w Liceum Księgarskim (propozycja dyrektora Godeckiego), jak również prowadzenia ćwiczeń z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa przy katedrze historii literatury polskiej w Uniwer-

9 Ksawery Świerkowski, bibliotekarz, historyk książki i bibliofil (1897-1979), z-ca dyrektora Biblioteki Narodowej, w latach 1951-57 kierownik Biblioteki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W l. 1957-68 był docentem w IBIN. Zob. biogram A. Kłossowskiego. SPKP. Suplement. Warszawa 1986 s. 214-215.

10 „Sprawozdanie Ksawerego Świerkowskiego z postępu prac nad rozprawą pt. *Ambroży Grabowski mieszczanin i księgarz krakowski*, Warszawa 16 czerwca 1950. Maszynopis ss. 8. Uprzejmie dziękuję Pani doc. Mariannie Mlekickiej za wskazanie mi tego dokumentu, a Pani mgr Annie Świerkowskiej, w której posiadaniu on się znajduje, za zgodę na jego wykorzystanie.

11 Jan Muszkowski (1882-1953) wybitny bibliolog, od 1945 r. twórca i kierownik pierwszej polskiej katedry bibliotekoznawstwa, w Uniwersytecie Łódzkim. Zob. biogram H. Więckowskiej. SPKP s. 615-616.

sytecie Warszawskim (propozycja prof. Borowego). Wychodziłem z tego założenia, że skoro władze stwarzają mnie warunki do pracy naukowej i przygotowania się do odpowiedzialnej pracy pedagogicznej w uniwersytecie, powinienem nie oglądać się na zarobki.

Rozpocząłem od systematycznego czytania „Wspomnień” Grabowskiego i już 14 września wystosowałem do Prof. Muszkowskiego obszerny list, w którym projektowałem pracę złożoną z 4 rozdziałów...”. Dalej następowało szczegółowe sprawozdanie z postępu prac, aż do czerwca 1950 r. włącznie, oraz plan rozprawy.

Mimo poważnego, jak można sądzić z powyższego pisma, zaangażowania Ksawerego Świerkowskiego, ani projektowana praca doktorska, ani tym bardziej rozprawa habilitacyjna nie zostały napisane. Może nastąpiły też inne komplikacje. W każdym razie, gdy zbliżył się wyznaczony z góry termin października 1951 r., władze resortowe powołały na kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa w Warszawie prof. A. Birkenmajera.

W tej sytuacji należy wierzyć samemu Profesorowi i osobom z jego bliskiego otoczenia, że propozycja, czy może raczej polecenie służbowe, przeniesienia mocno osadzonego w naukowym środowisku krakowskim dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej było nagłe i poparte silną presją. Wielokrotnie dawał później wyraz swemu rozgoryczeniu tą decyzją. Po niemal dziesięciu latach w jubileuszowym przemówieniu tak usprawiedliwiał fakt niedokończenia wielu prac: „Po części moja w tym wina, bo mierzyłem siły na zamiary, a nie zamiary według sił; lecz zawiniły tu także zmienne koleje mojego życia i inne, ode mnie niezależne przyczyny, jak np. oderwanie mnie od Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie z chwilą opuszczenia Krakowa musiałem pozostawić ogromną większość notat naukowych, skrzętnie przeze mnie gromadzonych tak w kraju, jak za granicą”¹².

Z tej samej perspektywy czasowej podobnie oceniła całą akcję Zofia Ameisenowa, bliska współpracowniczka Birkenmajera z Biblioteki Jagiellońskiej: „Wtedy to, z wielką szkodą dla instytucji, dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i dla niego samego, ponieważ oderwano go od naturalnego zaplecza, to jest od dziesięciu tysięcy rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej przeniesiony został z dyrekcji Biblioteki na stanowisko kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim”¹³.

Znamienne pod tym względem jest świadectwo Jana Muszkowskiego, ówczesnego kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa w Łodzi, którego od czasów przedwojennych łączyła z Birkenmajerem bliska, a nawet serdeczna koleżeńska współpraca. Muszkowski (jak wiemy wtajemniczony w plany kreowania kierownikiem studiów warszawskich Ksawerego Świerkowskiego i desygnowany na jego promotora) pisał do Birkenmajera 8 października 1951 r.¹⁴, niewątpliwie w odpowiedzi na jego niedawny list. Przykro zaskoczony niespodziewaną decyzją władz raczej wyrażał koledze współczucie niż gratulacje: „.....na każdym stanowisku naukowym znajdzie Pan wdzięczne

12 Przemówienie Aleksandra Birkenmajera na uroczystości jubileuszu siedemdziesięciolecia dn. 19 stycznia 1961. (W:) A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne*...s. 22.

13 Z. Ameisenowa: *Aleksander Birkenmajer jako bibliotekarz i uczoney*. „Roczniki Biblioteczne” 1961 s. 1-2.

14 Karta znajduje się w Spuściznie Aleksandra Birkenmajera zachowanej w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (dalej cytuję Sp. A.B.) sygn. Przyb. 613/75.

pole do pracy, zyska poważne wyniki, powodzenie i uznanie — ale rozumiem, że na rozstanie z Krakowem i Biblioteką potrzeba Mu będzie wiele spokoju i pogody ducha, których też życzę z całego serca.”

Kiedy już zapadły stosowne decyzje, realizacja następowała w szybkim tempie, choć z opóźnieniem w stosunku do planowanej daty otwarcia Katedry 1 X 1951.

Datę 6 X 1951 noszą ministerialne pisma zwalniające A. Birkenmajera ze stanowiska dyrektora biblioteki od 30 IX 1951 i powołujące go na Katedrę Bibliotekoznawstwa UW, jako profesora *kontraktowego* z dniem 1 X 1951 (nb. oba pisma przyjęte zostały przez kancelarię BJ 12 X t.r.). Dopiero pismo z dn. 29 XI 1951, podpisane przez ministra Sz. W. i N. Adama Rapackiego zawiadamia o prezydenckiej nominacji z dn. 6 XI na profesora *zwyczajnego*, z ważnością od 1 października t.r. Co nie przeszkodziło, że w dn. 16 X 1951 prorektor UW powołał Aleksandra Birkenmajera na profesora *zwyczajnego* i kierownika Katedry oraz Zakładu Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Warszawskim — od 1 X br. Już 3 października Państwowa Komisja Lokalowa przy Prezesie Rady Ministrów wydała przydział mieszkania w Warszawie, a w dniach 29-30 stycznia 1952 rodzina Birkenmajerów zamieszkała w stolicy.¹⁵

Niewątpliwie „gorące” miesiące jesieni i zimy 1951/52 były bardzo trudne. Niemłody już, przeszło sześćdziesięcioletni uczoney obejmował nowe dla siebie obowiązki w nieznanym środowisku, w nerwowej atmosferze¹⁶, bez możliwości uprzedniego przygotowania i bez większego wpływu na podjęte już decyzje organizacyjne i programowe.

Oczywiście prof. Birkenmajer był od dawna predystynowany i znakomicie, bodaj najlepiej w Polsce, przygotowany do kierowania wyższymi studiami bibliotekoznawczymi. Chyba jednak zupełnie inaczej niż życzyły sobie tego władze resortowe.

Birkenmajer od początków swej kariery zawodowej zajmował się sprawami kształcenia bibliotekarzy. Już na I Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy i Bibliofilów w Paryżu w 1923 r. przedstawił plan podręcznika bibliotekarstwa naukowego¹⁷, ujmujący zagadnienie całościowo, tak że mógł służyć jako konspekt wykładów uniwersyteckich i prawdopodobnie później spełniał taką rolę¹⁸, przynajmniej częściowo. Do naszych czasów zresztą nie stracił wartości. Projekt podręcznika długo nurtował wnioskodawcę. Gromadził materiały, korespondował z ewentualnymi wydawcami: Związkiem Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (1950), z Biblioteką Narodową (1951), niestety bez finalnego rezultatu¹⁹. Zarówno w okresie międzywojennym²⁰ jak i powojennym (1946-1950) prowadził liczne kursy i egzaminy bibliotekarskie, wśród

15 Wszystkie pisma dokumentujące podane wyżej fakty znajdują się w Sp. A.B., Przyb. 535/75, dokumenty osobiste.

16 N.b. Uniwersytet Warszawski przechodził wówczas reformę. M.in. z Wydziału Humanistycznego wydzielony został od 1 X 1951 Wydział Filologiczny, któremu podporządkowano Katedrę Bibliotekoznawstwa.

17 *Esquisse du plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique.* (W:) A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...*, s. 25-32.

18 H. Więckowska: *Wstęp.* (W:) A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...*, s. 9.

19 Sp. A.B., Przyb. 505/75.

20 Sp. A. B., Przyb. 405/75.

nich ważny i przez wiele lat wdzięcznie wspominany Pierwszy Ogólnopolski Kurs Rękopiśmienniczy w Bibliotece Jagiellońskiej w kwietniu i maju 1950 r.²¹. Tradycja takich kursów podtrzymywana jest w BJ po dzień dzisiejszy.

Nieobca była Birkenmajerowi również dydaktyka akademicka. Od dnia uroczystego ślubowania (19 V 1930) był docentem na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego²². Niedawno bowiem (29 IV 1930) habilitował się w zakresie historii nauk ścisłych i od 1 X t.r. podjął wykłady z tej dziedziny²³. Natomiast 3 VII 1937 r. uzyskał habilitację z bibliotekoznawstwa, jako jeden z czterech wybitnych bibliologów, którzy w okresie międzywojennym osiągnęli ten stopień²⁴. 21 I 1938 r. A. Birkenmajer otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Rozpoczął wówczas wykład „wstęp do bibliotekarstwa”²⁵.

Jako badacz dawnej książki i bibliotekarz-praktyk do pojęć bibliologii, bibliografii, bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa podchodził pragmatycznie. Używał tych terminów w rozmaitych znaczeniach, nie tracąc jednak z pola widzenia ich podstawowego sensu. Znamienny wywód na ten temat przeprowadził w 1950 r. we wstępnej części referatu *Bibliotekoznawstwo polskie: jego przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość*²⁶. Pisał tam m.in.: „Tematem moim będzie bibliotekoznawstwo jako dyscyplina naukowa, tzn. zagadnienia naukowe, łączące się bezpośrednio z pracą bibliotekarza, zwłaszcza w tzw. bibliotekach naukowych, i ich rozwiązania, stanowiące zarówno teoretyczne uzasadnienia dla jego praktycznych działań, jak również sumę teoretycznych wniosków, jakie z tych działań wypływają. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że ta quasi definicja „bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej” nie jest precyzyjna, ale nie podejmuję się jej uściślić, a raczej sądzę, że w świetle dzisiejszego naukoznawstwa poszukiwanie ścisłej granicy między bibliotekoznawstwem „teoretycznym” a „praktycznym” skazane jest na niepowodzenie/.../ Otóż w bibliotekoznawstwie jako całości, w której przecież działania praktyczne odgrywają tak znaczną rolę, ta wewnętrzna jedność zaznacza się bodaj jeszcze silniej niż w niektórych innych dziedzinach naukowych. Tym niemniej wolno może mówić o dwu obliczach bibliotekoznawstwa, jednym zwróconym do samychże działań praktycznych, czyli do techniki bibliotekarskiej, a drugim patrzącym w głąb i wwyż, czyli — jak to powiedziałem poprzednio — szukającym teoretycznych, czyli ogólnie ważnych uzasadnień dla owych działań i wyciągającym z nich teoretyczne, czyli ogólne wnioski. Umówmy się zatem, że to drugie oblicze bibliotekoznawstwa będziemy z braku lepszego terminu nazywać bibliotekoznawstwem jako dyscypliną naukową”²⁷.

Dodajmy, że Birkenmajer tak określoną dziedzinę pojmował jako „bibliotekoznawstwo sensu stricto”, natomiast pod nazwę „bibliotekoznawstwa sensu largo” podciągał

21 H. Więckowska: *Wstęp*. (W:) A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...* s. 9; też: *Księgoznawstwo...* s. 45-46, 49.

22 Sp. A.B., Przyb. 535/75, dokumenty osobiste.

23 M. Pelczar: dz. cyt. s. 70.

24 Obok A. Birkenmajera byli to: L. Bernacki, K. Piekarski, S. Wierczyński. Por. *Rozwój i stan obecny wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Maszynopis s. 1. Sp. A.B., Przyb. 530/75.

25 M. Pelczar: dz. cyt. s. 70.

26 (W:) A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...* s. 33-35.

27 Dz. cyt. s. 33-34.

też księgoznawstwo i bibliografię²⁸, a okazjonalnie i inne, pokrewne gałęzie wiedzy. Wyraźnie też rozgraniczał „bibliotekoznawstwo jako dyscyplinę naukową, badawczą oraz wyższe studia bibliotekoznawcze jako przygotowanie do określonego zawodu”²⁹.

Na przestrzeni wielu lat dawał wyraz swemu niezmiennemu przekonaniu, że wyższe studia bibliotekoznawcze są niezbędne do wykształcenia personelu merytorycznego dla bibliotek naukowych oraz kadry kierowniczej większych bibliotek publicznych (np. miejskich wojewódzkich)³⁰. Do tego celu starał się dostosować program i całą koncepcję studiów uniwersyteckich. W imię tych założeń tok studiów musiał zatem obejmować całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych bibliotekoznawstwa „sensu largo”, przygotowanie metodyczne i warsztatowe oraz szeroki wachlarz przedmiotów ogólnokształcących, niezbędnych bibliotekarzowi — humaniście, zorientowanemu w podstawowych kwestiach polskiej i światowej kultury, a zwłaszcza nauki.

Natomiast władze ministerialne, które tak bardzo nalegały na rychłe uruchomienie bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Warszawskim, miały znacznie skromniejsze aspiracje. W piśmie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki z dn. 8 października 1951 r., odrzucającym nader szczupły zręszta projekt wykładów i ćwiczeń studium bibliotekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim na r. akad. 1951/52 surowo upominano, że „Celem kursu jest przygotowanie absolwentów do podjęcia pracy w bibliotekach — na wyższych szczeblach bibliotek powszechnych. Zagadnienia specjalne, o charakterze naukowym są tylko zaznaczone dla pogłębienia kursu”³¹. Sprzeczność założeń zarysowała się już nader wyraziście i od tamtej pory przy każdej okazji, a było ich wiele, dawała znać o sobie³². Birkenmajer chciał kształcić bibliotekarzy naukowych, erudytów i humanistów o szerokich horyzontach intelektualnych, Ministerstwo natomiast potrzebowało praktyków dla bibliotek powszechnych; szybko i dużo.

II

Początki Katedry i Zakładu Bibliotekoznawstwa były bardzo skromne, a ich nazwy grubo na wyrost. Aż do 1956 r. Katedra nie miała żadnego samodzielnego pomieszczenia. Przez ponad dwa pierwsze lata prof. Birkenmajer był tam jedynym pracownikiem etatowym. Dopiero w końcu 1953, a właściwie w 1954 r. funkcję samodzielnego pracownika naukowego objęła Krystyna Zofia Remerowa³³, pierwsza asystentka po-

28 *Rozwój i stan obecny...* s. 11.

29 Dz. cyt. s. 34.

30 Dz. cyt. s. 9-10; *Sylwetka absolwenta czteroletnich studiów bibliotekoznawczych...* wypowiedź A. Birkenmajera w Zespole Rzeczników Studiów Bibliotekoznawczych Rady Gł. Szk. Wyższ. w dn. 18 maja 1954. Ręk. i masz. Sp. A. B., Przyb. 506/75.

31 Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Oddz. II Akta og. W. Fil. 126 (dalej cytuję: Arch. UW, W. Fil.).

32 Por. np. materiał zestawiony w pracy magisterskiej I. Kramarz: *Szkolenie bibliotekarzy w Polsce Ludowej*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Birkenmajera w 1954 r. Masz. Biblioteka IBIN sygn. 101 s. 45-61.

33 Pismo MSZW z dn. 28 XII 1953 nr DK. II. 4-5893 zob. Arch. UW, W. Fil. 3, Protokół z posiedzenia Rady Wydz. Fil. w dn. 12 stycznia 1954.

jawila się zaś we wrześniu 1954 r.³⁴. Ale już w 1957 r. etatowy personel Katedry liczył 8 osób³⁵. Nie znaczy to, że na początku wszystkie zajęcia dydaktyczne prowadził osobiście Profesor. Współpracowali z nim, na zasadzie prac zleconych, inni bibliotekarze, nierzadko wybitni specjaliści, jak np. doc. Adam Łysakowski i mgr Zofia Kossonogowa³⁶. Do niego jednak należały podstawowe obowiązki koncepcyjne, organizacyjne i administracyjne. Rolę Birkenmajera trafnie acz lapidarnie scharakteryzował autor jego biogramu, Marian Pelczar, pisząc, że warszawską katedrę „zorganizował od podstaw, opracowując zarazem koncepcję i programy uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy”³⁷.

W pierwszym roku działalności Katedry prowadzona była tylko tzw. „specjalizacja bibliotekarska”, dostępna dla studentów III roku kierunków filologicznych i historycznych³⁸. Miała ona czysto praktyczny cel szybkiego przygotowania do pracy w bibliotekach i stosowny do tego program: 120 godz. wykładu p.n. „bibliotekarstwo wraz z ogólnymi wiadomościami o książce” oraz 150 godz. praktyki³⁹. Kurs ten powtórzony był jeszcze w kolejnym roku akademickim — 1952/53⁴⁰. Jednakże równolegle z nim, w tymże 1952/53 r. uruchomiono trzyletnie magisterskie studium bibliotekoznawstwa, przeznaczone dla absolwentów trzyletnich studiów zawodowych innych kierunków. Odbyły się dwa turnusy w tym trybie; drugi trwał przez r. akad. 1953/54 i semestr zimowy 1954/55. Równocześnie z nim, od października 1954 powołane zostały jednolite studia bibliotekoznawcze, traktowane jako samodzielny kierunek, wieńczony po czterech latach dyplomem magistra. W 1956 r. studia te zostały przedłużone o jeden rok, co spowodowało korzystne zmiany w programie. Udało się objąć nimi już studentów immatrykulowanych w r. akad. 1955/56⁴¹. Ponadto od 1955 do 1958 r. prowadzone były w Katedrze studia specjalizacyjne dla słuchaczy innych kierunków⁴².

Oczywiście dla wszystkich tych zróżnicowanych form kształcenia opracowywane były odrębne programy i regulaminy. Nawet ich pobieżny ogląd uświadamia trud i konsekwencję z jaką kierownik Katedry dążył do realizacji swej wizji jednolitych, magisterskich studiów bibliotekoznawczych. Dokumenty archiwalne zachowały kolejnie wersje programowe stopniowo rozwijające tę samą myśl przewodnią⁴³.

34 W *Sprawozdaniu z prac naukowo-badawczych oraz rozwoju młodej kadry naukowej za r. 1954* datowanym 11 lutego 1955 Birkenmajer pisał z właściwą sobie dokładnością: „Aż do r. akademickiego 1953/54 Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego nie posiadała „planu rozwoju młodej kadry naukowej” z tego mianowicie powodu, że w ogóle nie rozporządzała taką kadrami. Dopiero od września 1954 r. zatrudniona jest przy w.w. Katedrze asystentka, a to mgr Anna Czekajewska, uprzednio st. asystentka przy Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego” zob. Arch. UW, W. Fil. 20.

35 *Rozwój i stan obecny...* s. 21.

36 Arch. UW, W. Fil. 126. Biogram Adama Łysakowskiego zob. M. Ambros. SPKP s. 546-547; biogram Zofii Kossonogowej zob. W. Sokołowska. SPKP s. 448.

37 SPKP s. 71.

38 Był to ostatni rok niższego szczebla w obowiązującym wówczas dwustopniowym systemie studiów: trzy lata dla uzyskania stopnia zawodowego i, ewentualnie, dalsze dwa lata studiów magisterskich.

39 Program szczegółowy zob. Arch. UW, W. Fil. 126.

40 Arch. UW, W. Fil. 17; *Rozwój i stan obecny...* s. 6.

41 *Rozwój i stan obecny...* s. 6-7.

42 Arch. UW, W. Fil. 142, 138; *Rozwój i stan obecny...* s. 25-26.

43 Sp. A.B., Przyb. 506/75; Arch. UW, W. Fil., 138.

Najpełniej została ona wyłożona w referacie, który prof. Birkenmajer przedstawił na „Konferencji w sprawie uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy w krajach Demokracji Ludowej”. Miała ona miejsce w Pradze w dn. 25-27 III 1958 i stanowiła pierwszą tego typu konferencję zapoczątkowującą regularne, w cyklu dwuletnim, spotkania pracowników katedr bibliotekoznawczych KDL. Ostatnie odbyło się w Warszawie w 1981 r.

W 1958 r. prof. Birkenmajer był jedynym delegatem z Polski. Wygłosił on wówczas w języku niemieckim referat, liczący 61 stron⁴⁴. W spuściznie po A. Birkenmajerze zachowały się maszynopisy zawierające polską wersję planowanego wystąpienia. Nosi ona tytuł *Rozwój i stan obecny wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Referat opracowany zespołowo przez pracowników Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, w grudniu 1957 r." Tekst opracowania przedstawiony został do akceptacji prof. Helenie Więckowskiej, ówczesnej kierownicze Katedry Łódzkiej i prof. Antoniemu Knotowi z Katedry Wrocławskiej. Prof. Knot odesłał maszynopis bez żadnych uwag, natomiast prof. Więckowska poczyniła noty marginalne, skądinąd interesujące, nie wnoszące jednak zmian istotnych dla naszego tematu⁴⁵. Mamy zatem pewność, że treść wystąpienia była weryfikowana przez przedstawicieli innych zainteresowanych akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy w Polsce. Miały one wówczas znacznie słabsze od warszawskiego pozycje. W Łodzi, po śmierci prof. J. Muszkowskiego (29 I 1953) nastąpiło załamanie; dopiero w r. akad. 1956/57 powstało dwuletnie Studium Ekster-nistyczne, pod kierunkiem prof. Więckowskiej. Katedra Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim niedawno rozpoczęła działalność: od 1956/57 prowadziła Studium dla Pracujących, a w rok później (1957/58) uruchomiłaienne studia magisterskie o programie wzorowanym na warszawskim⁴⁶.

Zachowana polska wersja referatu liczy 42 ss. maszynopisu i nie ulega wątpliwości, że stanowi ona myślową i stylistyczną całość. Prawdopodobnie różnica objętości między tekstem w języku polskim a niemieckim (42 a 61 ss.) polegała na dołączeniu do prezentowanej na konferencji wypowiedzi jakichś aneksów (może siatki zajęć?). Jakkolwiek karta tytułowa informuje o opracowaniu zespołowym, dla każdego kto poznał specyficzną stylistykę prof. Birkenmajera jest oczywiste, że tekst ostateczny wyszedł spod jego pióra i odzwierciedla jego własne poglądy. Zresztą są na to dowody w analogicznych wcześniejszych i późniejszych wypowiedziach Profesora.

Ponieważ jest to najpełniejsza, a, o ile mi wiadomo, niepublikowana dotychczas i przez to zapomniana, ekspozycja poglądów wybitnego specjalisty na temat wyższego szkolnictwa bibliotekarskiego w Polsce, warto omówić ją szerzej, a nawet przytoczyć najważniejsze fragmenty⁴⁷.

W rozdz. I *Rys historyczny i uwagi wstępne* (s. 1-8) oraz w rozdz. II *Obecny stan wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ich zada-*

44 *Sprawozdanie z wyjazdu do Pragi...* Sp. A. B., Przyb. 530/75.

45 Teksty wraz z uwagami zachowane w Sp. A. B., Przyb. 530/75.

46 *Rozwój i stan obecny...* s. 6-8, 10-11.

47 Sp. A. B., Przyb. 530/75 *Rozwój i stan obecny wyższych studiów bibliotekoznawczych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Referat opracowany zespołowo przez pracowników Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, w grudniu 1957 r.

nia (s. 8-10) referent przedstawił dzieje studiów począwszy od okresu międzywojennego aż po ostatnie decyzje organizacyjne i programowe, ich uwarunkowania i cele. Mówił tam m.in. o wojennych stratach personalnych i palących potrzebach wykształcenia bądź dokształcenia fachowych kadr dla intensywnie rozwijających się współcześnie bibliotek naukowych oraz publicznych. Tym tłumaczył różnorodność form szkolenia (specjalizacje, studia eksternistyczne i zaoczne). Jednak za właściwą drogę przygotowania do zawodu bibliotekarskiego uznał pięcioletnie, dzienne studia magisterskie. Ich to program, jak wiemy skądinąd wywalczony z niemalym trudem, prezentował jako najnowsze osiągnięcie⁴⁸:

„A. Ogólna charakterystyka programu. Dydaktyczny program pięcioletnich studiów stacjonarnych na Uniwersytecie Warszawskim przewiduje łącznie 2535 godzin wykładów i ćwiczeń, z czego 1470 godzin przypada na dyscyplinę podstawową, tj. na bibliotekoznawstwo sensu largo, pod którą to nazwą rozumiemy; bibliotekoznawstwo sensu stricto, księgoznawstwo i bibliografię; 224 godzin zajmuje wykład o historii i organizacji nauki, 210 godzin historia filozofii razem z marksizmem-leninizmem, 180 godzin pomocnicze nauki ogólnokształcące (historia Polski i logika), 330 godzin języki obce. 120 godzin przewiduje program na fakultatywny przedmiot poboczny jako obowiązkowe minimum.

Obciążenie tygodniowe studentów nie jest wysokie (około 20 na latach I-III, 16 na IV roku i 6 na V roku). Intencją mianowicie reformy studiów z r. 1956 było m.in. pozostawienie studentom możliwie dużego marginesu czasu bądź na lekturę literatury naukowej, bądź na uzupełnienie studiów podstawowych swobodnie wybieranymi wykładami z innych kierunków, co zresztą jak najbardziej odpowiadało naszym potrzebom.

Program jako całość zmierza do przyswojenia studentom jak najobszerniejszego zasobu wiedzy praktycznej, bibliotekarskiej i bibliograficznej, przy równoczesnym dążeniu do rozszerzenia ich wykształcenia ogólnego (historia i organizacja nauki, historia Polski, przedmiot poboczny obowiązkowy, przedmioty pozostawione do wyboru), do dania im podstaw naukowego myślenia (logika) i zaprawy metodycznej (proseminaria oraz niektóre partie wykładów z bibliotekoznawstwa i z wybranych zagadnień czytelnictwa), jak również do wyposażenia ich w możliwość korzystania z piśmiennictwa zagranicznego (3 języki, do wyboru: rosyjski, niemiecki, francuski, angielski i łacina, ta ostatnia jako rozszerzenie wiadomości podstawowych, wymaganych przy przyjmowaniu na studia).

B. Oddzielne dyscypliny bibliotekoznawstwa. Z 1470 godzin, przypadających na przedmioty podstawowe (bibliotekoznawcze i bibliograficzne), połowa godzin przeznaczona jest na wykłady, połowa zaś na ćwiczenia praktyczne i seminaryjne. Rozkład godzin na poszczególne dyscypliny podstawowe przedstawia się następująco: Bibliotekoznawstwo razem z księgoznawstwem dysponuje łącznie 930 godzinami, w tym zaś: 600 godzinami wykładów, 150 godzinami ćwiczeń praktycznych w zakresie techniki bibliotecznej oraz 180 godzinami ćwiczeń proseminaryjnych. Bibliografia obejmuje 300 godzin, na które składa się 135 godzin wykładów i 165 godzin zajęć praktycznych,

⁴⁸ *Rozwój i stan obecny...*s. 11-20. Cytowany niżej fragment zajmuje s. 11-15.

związanych z wykładem. Nadto program przewiduje na IV i V roku po 120 godzin dla dwu obowiązkowych seminariów z bibliotekoznawstwa i bibliografii.

Wykłady na naszym studium muszą z konieczności liczyć się ze skromnym dotąd dorobkiem polskiego piśmiennictwa naukowego w wyżej wymienionych dziedzinach, zwłaszcza gdy chodzi o podręczniki i inne opracowania syntetyczne. Dlatego zachowały dotąd charakter przeglądowy (kursowy, mimo że wyraźną tendencją nowych programów uniwersyteckich jest przechodzenie na problemowe ujmowanie materiału.

1. Historia książki i bibliotek jest wykładana przez trzy lata (I-III) i razem obejmuje 150 godzin. Wykład podaje ważniejsze fakty z historii książki od starożytności aż do dzisiaj, a z historii bibliotek stara się wydobyć węzłowe zagadnienia, które bądź są charakterystyczne dla życia kulturalnego epoki, czy też dla określonych grup bibliotek, bądź też — zachowawszy do dzisiaj swą powszechną aktualność — pomagają do pełniejszego zrozumienia struktury i kierunków rozwojowych bibliotekarstwa współczesnego. Ze zrozumiałych względów, historia książki i bibliotek w Polsce jest traktowana szczegółowiej, niż ogólna.

2. Bibliotekarstwo i zarys bibliotekoznawstwa, na latach I-III, łącznie 330 godzin, w tym 180 godzin wykładów i 150 godzin ćwiczeń.

Wykład stara się przyswoić studentom: a/ maksimum wiadomości teoretycznych, wyjaśniających genezę konwencji technicznych i organizacyjnych w bibliotekarstwie (np. klasyfikacja nauk i piśmiennictwa, klasyfikacja biblioteczna; ochrona mienia publicznego a sprawa usług bibliotecznych; założenia architektoniczne a potrzeby funkcjonalne bibliotek; organizacja sieci bibliotecznej jako wyraz celowej polityki bibliotecznej itp.); b/ podstawowe pojęcia i fakty z dziedziny form organizacyjnych (typy bibliotek, organizacja wewnętrzna bibliotek itp.) oraz formy pracy bibliotek (kierunki i organizacja gromadzenia zbiorów, opracowanie zbiorów, udostępnianie zbiorów, służba informacyjna w bibliotekach itp.).

Z wykładem połączone są ćwiczenia, treściowo z nim zsynchronizowane. Głównym ich przedmiotem są czynności związane z opracowywaniem zbiorów, przyswajane studentom w ujęciu normatywnym na podstawie obowiązujących przepisów.

3. Wybrane zagadnienia czytelnictwa, 120 godzin wykładu, rozłożonych na cztery semestry (od 3-go do 6-go). Wykład obejmuje dwa cykle zagadnień: a/ z metodologii prac badawczych w dziedzinie bibliotekoznawstwa i czytelnictwa współczesnego, b/ z metodyki pracy z czytelnikiem w oparciu o założenia współczesnej psychologii, pedagogiki, dydaktyki i techniki pracy umysłowej. Pierwszy wykład jest zsynchronizowany z ćwiczeniami proseminaryjnymi na III roku, drugi zaś wzbogaca niejako wykłady z bibliotekarstwa o problematykę pedagogiczną.

4. Działy specjalne w bibliotece, rok IV, godzin 90. Wykład wprowadza w technikę pracy w działach specjalnych (rękopisy, stare druki, kartografia, grafika). Jest on umieszczony zarówno po wykładach z historii książki, jak też po wykładach i ćwiczeniach z bibliotekarstwa, może więc wykorzystać elementy nabytych tam wiadomości. Stanowi zarazem swego rodzaju wstęp do ewentualnej specjalizacji na V roku (dla pracy magisterskiej), gdyż jest odpowiednikiem drugiego wykładu fakultatywnego, którym mogą być:

5. Zagadnienia edytorskie, również IV rok, 90 godzin. Wykład ten zapoznaje studentów z organizacją produkcji wydawniczej i jest przeznaczony dla tych studentów, których zainteresowania idą raczej w kierunku bibliotekoznawstwa współczesnego, jako uzupełnienie wiedzy o książce współczesnej.

6. Bibliografia. Wykład obejmuje 135 godzin (30 godz. na I roku, 60 godz. na II roku, 30 godz. na III roku i 15 na IV roku) i jest połączony z ćwiczeniami w ilości 165 godzin (60 godz. na I roku, 60 godz. na II roku, 30 godz. na III roku i 15 godz. na IV roku). W pierwszym roku wykład wraz z ćwiczeniami ma dać studentom wstępne wiadomości (podstawowe pojęcia, terminologia) oraz przegląd najważniejszych bibliografii i nauczyć korzystania z nich w toku prac bibliotekarskich. Na drugim roku przedmiotem wykładu jest metodyka sporządzania spisów bibliograficznych, równoległe zaś ćwiczenia uczą praktycznie stosowania norm i przepisów w opisie i w układzie bibliografii, jak również samodzielnego komponowania całości, stosownie do treści i celu bibliografii. Sprawdzianem umiejętności praktycznego stosowania nabytej wiedzy są próby opracowywania małych zestawień bibliograficznych. Trzeci rok wypełnia wykład z historii bibliografii, uwzględniający w osobnych rozdziałach różne typy bibliografii (np. specjalne). Na równoległych ćwiczeniach, poza analizą (na konkretnym materiale) poszczególnych bibliografii i porównywaniem ich specyfiki, studenci poznają również elementy teorii bibliografii poprzez referowanie niektórych prac, artykułów i wstępów. Na czwartym roku wykład omawia organizację współczesnej służby bibliograficznej. Na ćwiczeniach większy nacisk, niż w poprzednich latach, jest położony na samodzielne wykonywanie mniejszych prac bibliograficznych. Są to bibliografie personalne, bibliografie regionalne i bibliografie dziedzin (z ograniczeniem zakresu i zasięgu), jako zaprawa dla prac magisterskich”.

Dalej omówione zostały ćwiczenia praktyczne, proseminaria, seminaria, praktyki zawodowe i wykłady monograficzne. Następnie autor przeszedł do kolejnej grupy zagadnień (op. cit. s. 18-20):

C. Przedmioty pomocnicze i poboczne. Niektóre z nich (jak logika, historia filozofii, historia Polski) nie wymagają komentarzy, w przeciwieństwie do trzech następujących.

1. Historia i organizacja nauki. Przy omawianiu wykładów z bibliografii (zob. wyżej B 6) daliśmy już do zrozumienia, że bibliografie specjalne są w nich rozpatrywane wyłącznie jako jeden z rodzajów bibliografii, oczywiście w oparciu o przegląd ważniejszych spośród istniejących opracowań bibliograficznych tego typu. Natomiast wiadomości merytoryczne, dotyczące różnych działów piśmiennictwa, bibliografowanego w tych opracowaniach, woleliśmy przenieść do osobnego wykładu i podać je w ujęciu historycznym, choć sięgającym naszych czasów. Dlatego już w programie studiów czteroletnich widniał wykład p.t. *Historia nauki i piśmiennictwa*. Obiektywne jednak trudności w znalezieniu kompetentnego wykładowcy (z chwilą, gdy prof. Birkenmajera silniej musiały zaabsorbować seminaria) skłoniły nas do innego ustawienia tego wykładu w nowym, pięcioletnim programie; zważając nieco temat, wprowadziliśmy do tego programu wykład p.t. *Historia i organizacja nauki*, połączony z konwersatorium naukoznawczym. Przedmiot ten zaczyna się na III roku i trwa do połowy V roku, obejmując ogółem 225 godzin. Wykład akcentuje przede wszystkim główne kierunki twórczej i odkrywczej myśli ludzkiej na przestrzeni wieków, charakteryzuje ośrodki i warsztaty nauki w różnych epokach i omawia ich produkcję wydawniczą. Połączone z wykładem konwersatoria zapoznają studentów ze stosownie wybranymi fragmentami klasycznych dzieł wybitnych uczonych i z typowymi wydawnictwami z różnych dziedzin nauki (czasopisma i inne wydawnictwa ciągłe, dzieła zespolone, fundamentalne kompendia itp.).

2. Jak już wspomniano przy omawianiu struktury programu (zob. A), przedmiot poboczny traktowany jest w naszym studium fakultatywnie i studenci mają szerokie możliwości wyboru kierunków, najlepiej odpowiadających ich zainteresowaniom, w obrębie Uniwersytetu. W bieżącym roku akademickim poszczególni studenci wybrali następujące przedmioty poboczne: historia literatury powszechnej, filologia polska, anglistyka, archeologia, historia sztuki, muzykologia (wybrane wykłady), prawo, pedagogika, socjologia, geografia regionalna, zoologia, a nawet zdarzają się sporadyczne wypadki ubiegania się o zgodę na studiowanie przedmiotu pobocznego w innej uczelni (historia medycyny na Akademii Medycznej i wybrane wykłady na Wyższej Szkole Filmowej). Obserwujemy też, że zachęcona w tym kierunku młodzież chętnie dokonuje wyboru przedmiotu pobocznego już na II, a nawet i na I roku, rozszerzając w ten sposób zakres wymaganego minimum 120 godzin, przewidzianych obowiązkowo na III i IV roku. Ta zaobserwowana przez nas tendencja młodzieży do rozszerzenia możliwości studiowania przedmiotów pobocznych jest naszym zdaniem symptomatyczna, bo wskazuje na to, że w naszym obecnym programie przeznaczaliśmy za mało miejsca na wykłady pogłębiające ogólne wykształcenie studentów i uwzględniające ich indywidualne zainteresowania. Była to jednak konieczność spowodowana dotkliwym brakiem polskiej literatury podręcznikowej z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii, na który skarżyliśmy się już wyżej (zob. wstęp do B), uzasadniając nim przeglądowy, a nie problemowy charakter wykładów z wymienionego zakresu. Mamy wszakże nadzieję, że w miarę narastania tego rodzaju literatury syntetycznej nasze wykłady z dyscyplin bibliotekoznawczych ulegną ograniczeniu co do godzin na nie przeznaczonych i że wówczas będzie można przeznaczyć więcej czasu bądź na wykłady ogólnokształcące, bądź na określone przedmioty poboczne, nawet nie humanistyczne (zob. Rozdz. V 2-3).

3. Języki obce. Podstawowa znajomość języka łacińskiego jest wymagana przy przyjęciu na nasz kierunek; oprócz tego zakłada się, że student wyniósł ze szkoły średniej (licealnej) dostateczną znajomość co najmniej jednego nowożytnego języka obcego, którą jednak powinien jeszcze pogłębić przez trzy pierwsze semestry studiów uniwersyteckich. Na dwa dalsze języki nowożytne przeznaczają program po 120 godzin, rozłożonych na przeciąg dwu lat akademickich. Trzeba jednak stwierdzić, że dydaktyczne efekty lektoratów są słabe i nie zapewniają nawet biernej znajomości danego języka obcego. Toteż jeszcze i na najwyższych latach młodzież ma trudności w korzystaniu z zagranicznej literatury fachowej”.

Autor kolejno omawia stan personalny Katedry Warszawskiej, inne, poza dziennymi studiami magisterskimi, formy kształcenia bibliotekarzy, wreszcie przechodzi do punktu V „Dotychczasowe wyniki nauczania i sprawa ulepszenia programów dydaktycznych” (s. 26-37). Stwierdza najpierw, że absolwenci na ogół zdają „egzamin życiowy”, z powodzeniem zajmują ważne stanowiska zawodowe, są pożądanymi i wręcz rozchwytywani na rynku pracy. Następnie przystępuje do analizy krytycznej dotychczasowego modelu kształcenia. Ponieważ do dziś nie straciła ona swej aktualności, przytaczamy ją poniżej, z niewielkimi skrótami (op. cit. s. 30-34):

„1. Wiele słuszności tkwi niewątpliwie w zarzucie, że dzisiejszy program jednolitych studiów bibliotekoznawczych zbyt dużo czasu poświęca na przygotowanie absolwentów do wykonywania ściśle technicznych (manipulacyjnych) czynności bibliotekarskich. Trzeba jednak zauważyć, że obowiązujące u nas ustawy i rozporządzenia nie znają tzw. średniej kadry bibliotecznej, czyli — mutatis mutandis — tej kategorii pracowników bibliotecznych, która np. w Niemieckiej Republice Demokra-

tycznej nosi nazwę „Bibliothekare” (w odróżnieniu od „Wissenschaftliche Bibliothekare”) i właśnie jest zatrudniona przeważnie przy wykonywaniu czynności o charakterze raczej manipulacyjnym, a nie koncepcyjnym [...] Stan zaś obecny najlepiej charakteryzuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 VI 1956 w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej, zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych, itd., które tylko od pracowników na czterech najwyższych stanowiskach służbowych, aż do „starszego bibliotekarza” włącznie, bezwzględnie wymaga ukończenia szkoły wyższej (oraz co najmniej 4 lat pracy bibliotekarskiej), a nie wymaga tego od „bibliotekarzy”, od „młodszych bibliotekarzy” i od „pomocników bibliotekarza”. Dopóki zatem to rozporządzenie nie zostanie odpowiednio zmienione lub uzupełnione, absolwenci naszych jednolitych studiów bibliotekoznawczych, wstępując do zawodu bez wymaganego stażu i nie mogąc skutkiem tego ubiegać się o stanowisko „starszego bibliotekarza”, siłą rzeczy będą musieli liczyć się z tym, że przez pierwsze lata pracy zawodowej będą przeważnie wykonywać czynności bibliotekarsko-techniczne (jak np. katalogowanie alfabetyczne, obsługa czytelnicy i wypożyczalni, itp.). Stąd właśnie pochodzi pewien przerost tych partii programu, o których teraz mówimy [...]

Zauważmy na koniec, że odciążenie naszego obecnego programu studiów jednolitych od nadmiaru „techniki bibliotekarskiej” jest pożądane również i z tego powodu, iż zwolnione w ten sposób godziny mogłyby być użyte na inne cele, mianowicie na te, o których będzie mowa w dwu dalszych ustępach.

2. Nie mało słuszności tkwi również w zarzucie, że w naszym programie za mały nacisk został położony na przedmioty ogólnokształcące. Ten niedostatek jest odczuwany przez samą młodzież, czego konkretnym dowodem jest fakt, że z własnej pilności uczęszcza ona (już na II roku, a nawet na I roku) na interesujące ją wykłady z innych kierunków dydaktycznych, o czym była już mowa w Rozdz. III niniejszego referatu. Jest to niewątpliwie objaw symptomatyczny, zapewne jednak świadczy on nie tylko o niedostatkach naszego programu, lecz również o niedostatkach programu szkolnictwa średniego [...]

3. Za największą jednak wadę naszego obecnego programu uważamy to, że z racji swojej struktury (szczegółowo opisanej w Rozdz. III) jest on niejako nastawiony wyłącznie na „produkcję” takich bibliotekarzy, którzy po ukończeniu studiów trafią do bibliotek humanistycznych; nadal więc pozostaje otwartą sprawą szkolenia bibliotekarzy — specjalistów z wyższym wykształceniem niehumanistycznym (matematycznym, fizycznym, biologicznym, lekarskim, politechnicznym itd.). Mylny jest wprawdzie pogląd tych naszych krytyków, którzy przyczynę zła upatrują w usytuowaniu naszych Katedr Bibliotekoznawczych w obrębie Wydziałów Filologicznych. Należy tu bowiem rozróżnić dwie sprawy: bibliotekoznawstwo jako dyscyplinę naukową, badawczą oraz wyższe studia bibliotekoznawcze jako przygotowanie do określonego zawodu. Przed bibliotekoznawstwem jako nauką stoją poważne zadania w zakresie opracowania wielu zagadnień teoretycznych i historyczno-kulturalnych, a więc ma ono zupełną rację bytu na uniwersytetach (jako placówkach pracy naukowo-badawczej) i to właśnie w obrębie wydziałów humanistycznych (jakkolwiek się one nazywają), ponieważ humanistyczne są metody, służące do rozwiązywania owych zagadnień. Lecz stąd bynajmniej nie wypływa wniosek, że uniwersyteckie studia bibliotekoznawcze mają zaspokajać li tylko potrzeby bibliotek humanistycznych i uniwersalnych. Taki wniosek jest zresztą

sprzeczny nie tylko z logiką, lecz również z konkretnymi przykładami kształcenia bibliotekarzy naukowych w innych krajach”.

Dalej następowały propozycje przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom, do dziś jeszcze nie przezwyconym. Na koniec referent roztoczył „perspektywy międzynarodowej współpracy Katedr Bibliotekoznawstwa” (Rozdz. VI, s. 37-42), które aczkolwiek wszechstronne i słuszne w niewielkiej części były realizowane, a w obecnych warunkach straciły aktualność. Wolno je więc pominąć w tym miejscu.

Natomiast przedstawiony wyżej program studiów zasługuje na baczną uwagę. Był to pierwszy w dziejach polskiego szkolnictwa bibliotekarskiego pełny program jednolitych magisterskich studiów pięcioletnich, od dawna postulowanych przez środowisko, z A. Birkenmajerem na czele. Program ten przygotowany został w Katedrze Warszawskiej, kierowanej przez Birkenmajera; bardzo ściśle nawiązywał do wcześniejszych koncepcji przez niego referowanych i forsowanych w Zespole Rzeczoznawców Studiów Bibliotekarskich Rady Głównej MSzW, któremu Profesor przewodniczył od 28 IV 1954⁴⁹. Przy wszystkich zastrzeżeniach wynikających z realiów, a lojalnie przy każdej okazji zgłaszanych przez wnioskodawcę, stanowił praktyczną wykładnię birkenmajerowskiej idei wykształcenia kierowniczej kadry bibliotekarskiej. Birkenmajer doskonale był zorientowany w rozwiązaniach programowych stosowanych za granicą i w Polsce (np. dorobek w tym względzie prof. J. Muszkowskiego) zaproponował jednak system oryginalny, wynikający z jego wielekroć artykułowanych przemyśleń oraz osobistych doświadczeń zawodowych i naukowych.

Ów program realizowała od 1956 r. Katedra Warszawska, od 1957 przyjęła go z drobnymi odchyleniami Katedra Wrocławska⁵⁰. Był on punktem wyjścia i odniesienia późniejszych reform programowych obu tych środków, a przez ich wiodącą rolę decydująco oddziaływał na całe nasze wyższe szkolnictwo bibliotekarskie.

Do dnia dzisiejszego nie wygasły burzliwe dyskusje między uczelniami, władzami resortowymi a środowiskiem zawodowym⁵¹. Podstawowym dylematem jest wybór optymalnej sylwetki absolwenta: czy bibliotekarz — praktyk, maksymalnie zbliżony do współczesnego warsztatu księżnic różnych typów (głównie bibliotek publicznych), czy też bibliotekoznawca, zdolny pokierować szerokim spektrum procesów informacyjnych oraz odnośnymi instytucjami. Od odpowiedzi na to pytanie zależą treści nauczania, w tym także proporcje między przedmiotami czysto zawodowymi (techniką biblioteczną, a ogólnokształcącymi. Birkenmajer, jak później jego następcy, starał się znaleźć złoty środek między wymogami kształcenia zawodowego, praktycznego a teoretycznego — ogólnohumanistycznego. Zdecydowanie jednak skłaniał się ku rozszerzaniu wiedzy ogólnej i świadomości metodologicznej absolwentów. Niektóre przedmioty ogólnokształcące dyktowane były jako obligatoryjne dla wszystkich słuchaczy Wydziału Filologicznego (np. historia filozofii wraz z marksizmem-lenini-

49 Sp. A. B., Przyb. 506/75.

50 *Rozwój i stan obecny...* s. 10-11.

51 Prezentację głównych stanowisk zob. „Przegląd Biblioteczny” 1983 z. 2/3 poświęcony akademickiemu kształceniu bibliotekarzy; *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji* 1986 nr 6 s. 12-23; Referaty i dyskusja na IX Zjeździe Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, 20-22 X 1987 (Sekcja badań naukowych i kształcenia bibliotekarzy). „Przegląd Biblioteczny” 1988 z. 3/4 s. 463-511, 532.

zmem, logika, lektoraty dwu języków obcych), inne jednak stanowiły specyfikę tego kierunku studiów.

Birkenmajer mając na względzie znane sobie potrzeby wielkich bibliotek naukowych chciał kształcić przyszłych organizatorów warsztatów badawczych i uczonych bibliologów. (Jak pamiętamy rozumiał także potrzeby bibliotek niehumanistycznych, ale sam stwierdził samokrytycznie, że nie ku nim skierował swój program). Dlatego tak wielki nacisk położył na wiedzę historyczną, filozoficzną i filologiczną — na te dziedziny, które w jego własnej twórczości nierozzerwalnie spletały się z księgoznawstwem. Starał się, podobnie jak w osobistej działalności, harmonijnie łączyć znajomość współczesności z erudycją historyczną. Jednak ta ostatnia wiele ważyła a wręcz przeważała, zwłaszcza, że wśród przedmiotów zawodowych obok aktualnych kryły się też treści historyczne (np. w bibliografii, bibliotekarstwie, wykładach monograficznych, przedmiotach pobocznych, seminariach).

Indywidualność Birkenmajera wyraźnie zaznaczyła się we wprowadzeniu do programu studiów bibliotekoznawczych historii nauki i naukoznawstwa. Problematyka ta pod różnymi nazwami (np. historia kultury z historią książki i bibliotek, historia piśmiennictwa wraz z historią książki i bibliotek obok klasyfikacji nauk i piśmiennictwa, historia nauk i piśmiennictwa, historia i organizacja nauki) pojawiała się we wszystkich kolejnych wariantach programowych, zawsze w bardzo wysokim wymiarze czasowym⁵². Np. w omawianym programie pięcioletnim zajęta 225 godz., podczas gdy na całe bibliotekarstwo przeznaczono 330 godzin., na bibliografię 300, a na historię książki i bibliotek — 150, choć były to przecież podstawowe przedmioty kierunkowe. Jednak w ujęciu Profesora historia nauki, jako wiedza o treściach zawartych w książkach, była integralnym i niezbędnym dopełnieniem bibliologii, wiedzy o zewnętrznej postaci książki. Wskazywane przez niego ścisłe związki merytoryczne obu dyscyplin są nie tylko uznawane, ale coraz mocniej dokumentowane⁵³. Również zasadność zajęć z historii nauki w programach bibliotekoznawstwa nie budzi dotąd wątpliwości. Tym mocniej należy podkreślić, że właśnie z inicjatywy prof. Birkenmajera wykłady powszechnej historii nauki znalazły się w programach uniwersyteckich w Polsce. Dodajmy: wyłącznie na tym kierunku studiów, choć może i dla innych specjalności byłyby one również uzasadnione i pożyteczne.

Pochylając się dziś nad zaproponowanym przez prof. Birkenmajera planem studiów bibliotekoznawczych warto zwrócić uwagę nie tylko na dokonania, lecz również na sugerowane perspektywy — w nich także tkwią wskazania mistrza.

52 Sp. A. B., Przyb. 506/75; Arch. UW, W. Fil. 138.

53 A. Czekańska-Jędrusik: *Główne kierunki nauki...*; K. Migoń: *Historia nauki i naukoznawstwo na studiach bibliotekoznawczych* (W:) O nauczaniu historii nauki... s. 219-230; B. Bieńkowska: *Metody bibliologiczne w badaniach dziejów nauki*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989 nr 2 s. 331-342. Ostatnio problematykę tę poruszył A. Johns: *History Science and the History of the Book*. Materiały z konferencji „Produzione e commercio della carta e del libro (secc. XIII-XVIII). Prato 15-20 aprile 1991. Masz.

III

Silna indywidualność pierwszego kierownika Katedry i Zakładu zaważyła nie tylko na programach studiów, lecz wywierała decydujący wpływ na całokształt działalności placówki.

Prof. Birkenmajer rozdarty był między obowiązki uniwersyteckie, aktywność na ogólnopolskim i światowym forum bibliotekarskim oraz działalność w Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN, którego równolegle był pełnoetatowym pracownikiem. Taka sytuacja miała swoją złą i dobrą stronę. Złą, bo przeciążony uczony nie mógł równocześnie sprostać w pełni wszystkim zatrudnieniom, dobrą — bo uzyskiwał integrację z płaszczyznami dysponującymi wówczas znacznie większymi możliwościami działania i oddziaływania, niż raczkująca Katedra.

Zaangażowany w badania kopernikańskie poświęcił im całą uwagę w 1953 i 1954r. Uzyskał wówczas zniżkę godzin dydaktycznych⁵⁴ i odłożył zupełnie problematykę księgoznawczą, był bowiem: „całkowicie zaabsorbowany swoistą problematyką naukową, należąca nie do bibliotekoznawstwa, lecz do historii nauk ścisłych (nowe wydanie *De Revolutionibus*)”⁵⁵. W 1955 r. ubiegał się bezskutecznie o całkowite zwolnienie z obowiązków uniwersyteckich. Na pismo sekretarza naukowego PAN w tej sprawie minister szkolnictwa wyższego odpowiedział, że „nie widzi możliwości oddelegowania Ob. prof. Birkenmajera do pracy wyłącznie w PAN ze względu na poważne zadania prof. Birkenmajera w kierowaniu i prowadzeniu zajęć na nowo uruchomionych studiach bibliotekoznawstwa”⁵⁶. Wreszcie 14 lutego 1957 r. znękany kierownik zwrócił się do ministra z prośbą o całkowite zwolnienie od zajęć organizacyjnych i częściowe od dydaktycznych na r. akad. 1957/58, dla pracy naukowo-badawczej. Skarżył się na piętrzące się na każdym kroku uciążliwości i trudności w pełnieniu obowiązków administracyjnych. Wreszcie tak uzasadniał swą prośbę: „Składam ją zaś dopiero teraz, dlatego, że pozytywne jej załatwienie nie może już, jak sądzę, zakłócić normalnego rozwoju studiów bibliotekoznawczych na Uniwersytecie Warszawskim. Jakoż program tych studiów został wreszcie ustabilizowany, Zakład Bibliotekoznawstwa doczekał się wreszcie osobnego (choć skromnego) lokalu, a kadra nauczycielska wzrosła do 7-miu osób, wśród których widzę kandydata na kierownika Katedry. Nie są to może duże osiągnięcia moich przeszło pięcioletnich starań, lecz bądź co bądź stwarzają one dostateczne warunki na to, bym ze spokojnym sumieniem mógł się na przyszłość ubiegać o całkowite zwolnienie z obowiązków organizacyjnych”⁵⁷. Tym razem uzyskał zgodę.

Widocznie Birkenmajer konsekwentnie dążył do uwolnienia się od uciążliwości administrowania, bo odtąd, mimo że formalnie pozostał kierownikiem Katedry aż do swego odejścia na emeryturę (30 IX 1960), większość pism dotyczących toku spraw bieżących podpisywała doc. dr K. Remerowa, przewidziana przez szefa na jego nastę-

54 Sp. A. B., Przyb. 535/75, dokumenty osobiste.

55 Arch. UW, W., Fil. 20. Sprawozdanie za rok kalend. 1954.

56 Sp. A. B., Przyb 535/75 pismo z dn. 10 VIII 1955.

57 Sp. A. B., Przyb. 535/75 dwie wersje podania A. Birkenmajera i zgoda wiceministra z dn. 18 IV 1957.

pczynię. Nie znaczy to, że Profesor przestał działać w Katedrze i dla Katedry. Uzyskał tylko wreszcie zaufanego współpracownika.

W okresie częściowego urlopu 1957/58 r. prof. Birkenmajer odbył podróż do NRD, aby poznać tamtejsze systemy studiów bibliotekoznawczych⁵⁸. Traktował to jako element przygotowania do konferencji praskiej, na której przedstawił znany nam już gruntowny referat o szkolnictwie bibliotekarskim w Polsce⁵⁹, opracowany przecież podczas urlopu.

Wiosną 1959 r. A. Birkenmajer był zaabsorbowany staraniami o powołanie ogólnouniwersyteckiej katedry historii nauki. Sprawa już wydawała się zaawansowana (uzgodnienia prof. Suchodolskiego z rektorem), miała być omawiana na posiedzeniu Rady Wydziału Filologicznego i następnie przedstawiona ministrowi⁶⁰. Musiała jednak gdzieś utknąć po drodze, bo nie doszło ani do powołania osobnej katedry ani nawet do zatrudnienia wykładowcy historii nauki (na całym lub pół etatu) na Bibliotekoznawstwie, o co równocześnie zabiegano.

Birkenmajer mógł bez przesady pisać o swoich pięcioletnich staraniach (podkr. B.B.). Akta Wydziału Filologicznego UW i papiery zachowane w spuściznie uczonego dokumentują bardzo żmudne zmagania z uniwersytecką biedą: starania o pieniądze, lokal, personel, programy, sprawy bytowe i możliwości wydawnicze. Do tego dochodziła rozbudowana sprawozdawczość i planowanie. Setki pism są nie tylko podpisywane, lecz pisane przez Profesora, często w kilku wersjach. Ich analiza może stanowić temat osobnego studium. Tutaj tylko warto podkreślić, że wszystkie je łączy ogromna konsekwencja w budowie warsztatu pracy naukowej i dydaktycznej, rzetelność i odpowiedzialność (posunięta do granic naiwności w dobie „dętych” sprawozdań i deklaracji), kultura i godność osobista.

Starał się uczestniczyć w posiedzeniach Rady Wydziału Filologicznego. Na ogół nie zabierał głosu w kwestiach ogólnowydziałowych, a jeśli to moderując sytuacje konfliktowe⁶¹, natomiast bacznie czuwał nad interesami Katedry. W razie potrzeby referował je rzeczowo i kompetentnie, zyskując zwykle zrozumienie i akceptację.

Osobiście czuwał nad codziennym tokiem pracy w Katedrze dbając o właściwą organizację pracy, poziom i dyscyplinę. Wiarygodny świadek dr Aleksandra Niemczykowa wspominała po latach: „Asystentki pracowały z reguły przez pięć dni w tygodniu. Prof. Birkenmajer wyciszał z *Monitorem* w rękę, ile asystenta obowiązuje godzin administracyjnych, ile dydaktycznych, ile na samodzielną pracę naukową”. Łatwo uwierzyć w ten surowy rygor przeczytawszy rozdział *Personel Katedry* zawarty w referacie praskim⁶².

58 Sprawozdanie z podróży do NRD odbytej w listopadzie 1957. Masz. Sp. A. B., Przyb. 529/75.

59 Sprawozdanie z wyjazdu do Pragi i tekst referatu zob. Sp. A. B., Przyb. 530/75.

60 Pismo prof. W. Voiśń do Birkenmajera z dn. 24 marca 1959 oraz odnośna notatka Birkenmajera zob. Sp. A. B., Przyb. 506/75.

61 Arch. UW, W. Fil. 6.

62 Sp. A. B., Przyb. 506/75; *Rozwój i stan obecny...* s. 20-22; A. Niemczykowa: *Wspomnienia szeregowego pracownika o tym wszystkim, czym był ten Instytut od początku swego istnienia, jeszcze jako Katedra Bibliotekoznawstwa. O wszystkim — ponieważ nie tylko nauką żyje człowiek — nawet na Uniwersytecie. (W:) Kształcenie akademickie...* s. 94.

Już w 1952 r. kierownik opracował szczegółowy *Tymczasowy Regulamin Katedry*. W styczniu 1954 przygotował dla pierwszego rocznika studiów magisterskich „sugestie w sprawie tematów prac magisterskich” z różnych dziedzin bibliotekoznawstwa. Propozycje zawierały enumerację problematyki (dziedzin) a nie sformułowania konkretnych tematów. Sam zamierzał prowadzić szeroki wachlarz tematyki historycznej, bibliotekarstwo zaś miała objąć doc. Remerowa⁶³. W papierach Birkenmajera znalazły się też „wskazania na przyszłość zmierzające do podniesienia poziomu studentów bibliotekoznawstwa”⁶⁴. To tylko przypadkowo zachowane ślady dydaktyczno-organizacyjnych starań szefa placówki.

Znacznie więcej mamy materiałów dokumentujących osobistą działalność nauczycielską prof. Birkenmajera, który prowadził zadziwiająco wiele zajęć, zważywszy jeszcze jego pozauniwersyteckie zobowiązania. W skład jego stałego przydziału wchodziły wykłady z historii książki i bibliotek, historii nauki, seminaria magisterskie (prowadził także doktorantów). Ponadto ogłaszał wykłady monograficzne o zróżnicowanej tematyce. Np. w 1952/53 r. był to *Rzut oka na dorobek polskiego bibliotekoznawstwa*, w 1954/55 i 1955/56 — *Techniki poligraficzne oraz Budownictwo i wyposażenie bibliotek*, w 1959/60 — *Historia papieru*. Wszystko to zostało odnotowane w corocznie prowadzonych dziennikach zajęć. Sporządzał też notatki dotyczące przewodów magisterskich i doktorskich oraz gromadził recenzje i opinie. Co jednak najciekawsze, spisywał dokładnie teksty niektórych wykładów, później odczytywane słuchaczom *in extenso*⁶⁵. Były one niezwykle starannie przygotowane. Odznaczały się głęboką erudycją, oparciem o bogate piśmiennictwo światowe, z uwzględnieniem najnowszego, oraz przemyślaną metodyką i stylistyką. Były też bardzo szczegółowe, wskutek czego wykładowca zdołał zwykle wyczerpać tylko niewielką część założonego programu. Np. wykład z historii papieru, zamierzony na panoramę dziejów papiernictwa powszechnego i polskiego urywa się na średniowieczu powszechnym oraz na filigranistyce⁶⁶. Wykład historii nauki i piśmiennictwa z 1954/55 r. objął zaledwie antyk: od starożytnego Wschodu poprzez Grecję do pośpiesznego już skrótu „okresu rzymsko-konstantynopolińskiego”⁶⁷. Podobnie rzecz się miała zapewne w innych latach, skoro w dyspozycji na egzamin 8-9 II 1960 znalazła się uwaga wstępna: „Obiecałem, że nie będę pytał z literatury chińskiej, indyjskiej, egipskiej i hebrajskiej”, a dalej następowały szczegółowo rozpisane kwestie z historii nauki starożytności klasycznej⁶⁸. W świetle tych faktów można chyba skorygować informację Birkenmajera zawartą w jego praskim referacie⁶⁹, że obiektywne trudności w znalezieniu kompetentnego wykładowcy (poza referentem) skłoniły kierownictwo Katedry do

63 Sp. A. B., Przyb. 507/75, masz.

64 Przyjęte na zebraniu Katedry w październiku 1959 r., Sp. A. B., Przyb. 507/75.

65 Wniosek powyższy wynikający z lektury tekstów potwierdzają wspomnienia słuchaczy. Jakkolwiek istnieje również świadectwo ucznia, że prof. Birkenmajer wygłaszał wykłady, posługując się jedynie notatkami. Zob. J. Kapuścik: *Profesor. Ze wspomnień ucznia*. „Przegląd Biblioteczny” 1978 z. 2 s. 176-177. Wspomnienia te odnoszą się do wykładu historii książki, którego tekstu nie znaleźliśmy w Spuściznie, tylko dyspozycje. Możliwe więc, że część wykładów prowadził z pamięci.

66 Sp. A. B., Przyb. 404/75, rękopis 162 ss.

67 Sp. A. B., Przyb. 403/75, rękopis, różne liczb. stron.

68 Sp. A. B., Przyb. 506/75.

69 *Rozwój i stan obecny...* s. 18.

ograniczenia w nowym programie tematu z „historii nauki i piśmiennictwa” do „historii i organizacji nauki połączonej z konwersatorium naukoznawczym”. To raczej doświadczenie wykazało, że wyznaczony przez wykładowcę zakres był zbyt szeroki i wręcz niemożliwy do pełnej realizacji. Wszak kończenie kursu historii nauki dla bibliotekoznawców na starożytności trudno uznać za rozwiązanie optymalne. N.b. znaleźli się też, na szczęście, kompetentni następcy. Przedmiot ten był i jest realizowany w Uniwersytecie Warszawskim przez wybitnych specjalistów z Instytutu Historii Nauki Oświaty i Techniki PAN: po prof. Birkenmajerze zajęcia przejęli prof. Waldemar Voisé i prof. Eugeniusz Olszewski, a później — do chwili obecnej — prof. Jerzy Dobrzycki, prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, doc. Małgorzata Terlecka i dr Henryk Hollender (z IBIN).

Część uczniów wspomina prof. Birkenmajera jako ogromnie zaangażowanego i wspomagającego promotora⁷⁰, inni widzieli w nim raczej obojętną wielkość. Na podstawie rozmów z dawnymi absolwentami oraz zróżnicowanej szczegółowości notatek sędzę, że stopień zainteresowania mistrza był uzależniony od osobowości studenta czy doktoranta, a także od tematu jego pracy. Niewątpliwie jednak Profesor podchodził do swych obowiązków dydaktycznych bardzo poważnie, a wszystkich studentów traktował z wielką życzliwością. Dostrzegał błędy i uchybienia, ale w ocenach był nader, wręcz niewiarygodnie tolerancyjny⁷¹.

Wśród całego otoczenia cieszył się niekwestionowanym autorytetem. Wynikał on zapewne z osobowości Profesora a także, a może przede wszystkim z jego wysokiej pozycji zawodowej i naukowej. Jak wiemy, bowiem w zakresie bibliologii Birkenmajer bardzo ściśle łączył działania praktyczne z refleksją teoretyczną. Bronił takiego stanowiska m.in. na posiedzeniu Rady Wydziału Filologicznego 4 IV 1956, gdzie dowodził, że nie można wszędzie stosować tego samego schematu ani narzucać jednolitych form pracy naukowej. Bibliotekoznawstwo współpracuje z ruchem naukowym bibliotek i co więcej — przewodzi mu na szerokim forum⁷². W innym miejscu⁷³ stwierdzał, że sam właściwie organizuje całe bibliotekarstwo naukowe, jako naczelny redaktor *Encyklopedii księgoznawstwa*. W tych lapidarnych ujęciach było wiele prawdy. Birkenmajer istotnie „przewodził na szerokim forum”. M.in. przez wiele lat był członkiem Komisji do spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, przewodniczącym Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach środowiska, a w wielu przypadkach był jego reprezentantem (np. na I Kongresie Nauki Polskiej).

Szczególnie ważną rolę odgrywał w międzynarodowych kręgach zawodowych, gdzie od czasów przedwojennych był dobrze znany i wysoko ceniony. Miarą tego uznania był fakt wyboru w 1947 r. dożywotnim honorowym wiceprzewodniczącym Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA). Prestiż Birkenmajera przynosił, oprócz satysfakcji, także wymierne korzyści. Np. na Międzynarodowym

70 n.p. J. Kapuścik: dz. cyt. s. 177-178.

71 Zob. oceny prac magisterskich, Sp. A. B., Przyb. 507/75. N.b. istnieje możliwość porównania ocen z tekstami rozpraw przechowywanymi w Bibliotece IBIN.

72 Arch. UW, W. Fil. 6.

73 Arch. UW, W. Fil. 20. Tematyka prac naukowo-badawczych na r. 1955. (11 II 1955).

Kongresie Bibliotekarzy w Brukseli w 1955 r. wyjednał — jak pisał — obietnice pomocy UNESCO, „która niewątpliwie przyniesie niemało korzyści Bibliotece Narodowej w Warszawie”⁷⁴. Sprawozdania z licznych podróży zagranicznych wskazują, że nasz reprezentant należał do czołowych osobistości zgromadzeń: przemawiał, przewodniczył, podsumowywał, występował oficjalnie w imieniu międzynarodowych gremiów itp..

Po odejściu prof. Birkenmajera jego następcy nie osiągnęli już takiej pozycji.

IV

Kłopoty zaczęły się już z objęciem kierownictwa Katedry. Dopiero na wniosek specjalnie powołanej komisji i dzięki rekomendacji emerytowanego od 30 IX 1960 prof. Birkenmajera Rada Wydziału Filologicznego UW postanowiła w dn. 29 X 1960 ustanowić p.o. kierownika Katedry doc. dr K. Remerową⁷⁵, od wielu lat współpracującą z Profesorem i cieszącą się jego zaufaniem⁷⁶. Historycy nauki znają jej nazwisko dzięki znakomitym przekładom dzieł J. A. Komeńskiego. W Katedrze doc. Remerowa zajmowała się problematyką czytelnictwa i bibliotekarstwa współczesnego. Ona też nadała ośrodkowi warszawskiemu kierunek, którego ewentualność sygnalizował już Birkenmajer w referacie praskim w 1958 r.⁷⁷ Pod jej władaniem (1960-1968), a następnie za dyrektury doc. dr Anny Czekajewskiej-Jędrusik (1969-1981)⁷⁸ dokonano zasadnicze zmiany strukturalne i dynamiczny rozwój placówki, która od 27 VI 1968 uzyskała status instytutu w Wydziale Historycznym UW.

Nie referując szczegółowo licznych etapów tych przemian, opisanych już w wielu publikacjach⁷⁹, tutaj wydaje się zasadne pytanie, jak się one miały do birkenmajerowskiej koncepcji studiów bibliotekoznawczych. Odpowiedź w tej kwestii jest dość złożona, ponieważ w ciągu ostatnich trzydziestu lat bardzo zmieniło się oblicze i potrzeby bibliotek wszystkich typów. Przede wszystkim wyrosła potężna dziedzina — informacja naukowa, która pojawiła się nie tylko jako część składowa nazwy placówki — Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej — ale przede wszystkim jako

74 Sp. A. B., Przyb. 528/75. *Sprawozdanie z podróży służbowej odbytej w dniach 15-24 IX 1955 na Międzynarodowy Kongres Bibliotekarzy w Brukseli*. Pisząc o swej aktywności w czasie obrad i w kulaarach wspominał: „...dzięki moim znajomościom — ułatwiłem podobno kontakty innym członkom naszej delegacji”.

75 Arch. UW, W. Fil. 10.

76 Zob. Sp. A. B., Przyb. 626/75, korespondencja; Przyb. 505/75 i in.

77 *Rozwój i stan obecny...* s. 11: „Być może, że w przyszłości te odchylenia się jeszcze powiększą i że dojdzie do tego, iż Katedra wrocławska położy szczególny akcent na zagadnienia historyczne, a warszawska na zagadnienia współczesnego nam życia bibliotek. Jeśli to jednak nastąpi, natenczas ta różnica będzie raczej się przejawiać w tematyce naukowo-badawczych prac danej Katedry i (dzięki temu) w tematyce rozpraw magisterskich, aniżeli w strukturze programu jako takiego”. W tym punkcie referent się pomylił: w przyszłości najbardziej zróżnicowały się właśnie programy; aż do przyjęcia dwu odmiennych wersji włącznie: humanistycznego (wrocławski) i matematyczno-społecznego (warszawski).

78 A. Skrzypczak: *Anna Czekajewska-Jędrusik 1921-1985*. „Przegląd Biblioteczny” 1987 z. 1 s. 110-113; J. Wojakowski: *Anna Czekajewska-Jędrusik 1921-1985*. „Roczniki Biblioteczne” 1986 z. 1/2 s. 547-550.

79 Por. przyp. 7; Trafnie scharakteryzowała dylematy programowe A. Niemczykowa dz. cyt. s. 91-108 (zwłaszcza 96-99).

— Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej — ale przede wszystkim jako równorzędny komponent wyposażenia zawodowego współczesnego bibliotekarza. Równocześnie niepomnie wzrosły, pogłębiły się i zróżnicowały wymogi warsztatowe stawiane absolwentom na poszczególnych stanowiskach pracy, adekwatnie do specjalizacji bibliotek. Dzisiaj nie można więc mechanicznie porównywać programów, ich budowy, nazw przedmiotów czy godzin wykładowych. Rzecz jasna, że będą one odmienne; musiały zostać wzbogacone o nowe treści, które przyniosło życie. Ale też birkenmajerowski model zakładał postępowanie uzależnione od aktualnych możliwości i potrzeb. Jest jednak godne zastanowienia, czy i w jakim stopniu podstawowe założenia zostały zachowane i rozwinięte, w jakim zaś zmienione lub poniechane.

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest określenie celu studiów. Jak wiadomo, Birkenmajer wielokrotnie podkreślał, że przede wszystkim ma na względzie kształcenie wysoko kwalifikowanego personelu dla bibliotek naukowych i największych powszechnych. Dostrzegał też inne, szersze możliwości. W cytowanym wielokrotnie referacie praskim sygnalizował: „W dalszej perspektywie myśli się o tym, żeby przynajmniej niektóre (zwłaszcza kierownicze) stanowiska we wszystkich wyżej zorganizowanych bibliotekach były obsadzone przez pracowników z wyższym wykształceniem bibliotekoznawczym”⁸⁰. W tym właśnie kierunku poszły dążenia następców. W wypowiedziach programowych powtarza się myśl, że IBIN ma za zadanie przygotowanie fachowych pracowników dla bibliotek wszystkich typów, a nadto — co już jest rozszerzeniem profilu absolwenta — dla ośrodków informacji i dokumentacji oraz do zawodów pokrewnych, związanych z problematyką książki (księgarstwo, wydawnictwa, pracownie pomocniczo naukowe i badawcze, instytucje upowszechniania kultury)⁸¹. Zresztą od początku podobne bywały losy zawodowe absolwentów⁸². Nawiasem można dodać, że kilkoro z nich trwale związało się z historią nauki, jako pracownicy lub współpracownicy IHNOiI.

Programowe rozszerzenie możliwości zatrudnień bibliotekoznawców utwierdzało w przekonaniu o konieczności zachowania równowagi między wiedzą praktyczną a teoretyczną, między przygotowaniem ogólnointelektualnym (bo teraz już nie tylko ogólnohumanistycznym) a warsztatowym. Nie spełniły się wprawdzie nadzieje Profesora, że w przyszłości można będzie odciążyć program od treści ściśle technicznych (manipulacyjnym) na rzecz koncepcyjnych⁸³, ale za sukces należy uznać fakt, że mimo wielu różnorodnych nacisków, na ogół udało się zachować w IBIN proporcje programowe z 1958 r.: ok. 60 % zajęć z przedmiotów kierunkowych oraz ok. 40 % pomocniczych zajęć ogólnokształcących, z okresowymi odchyleniami ku proporcji 70 % : 30 %⁸⁴. Oczywiście i te zestawienia procentowe, choć tylko orientacyjne, mogą być mylące

80 *Rozwój i stan obecny...* s. 10.

81 *Por. Informator o studiach w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. Red. Z. Brzozowska. Wyd. 2. Warszawa 1971 s. 46-48; *Informator dla kandydatów na studia wyższe*. Uniwersytet Warszawski. Wydział Historyczny. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Opr. J. Papuzińska. Warszawa 1987 (masz. pow.) s. 4; *Informator programowy. Specjalizacja: Wiedza o dawnej książce*. R. akad. 1990/91. Warszawa 1990 (masz. pow.) s. 3-4.

82 A. Niemczykowa: *op. cit.* s. 107-108.

83 *Rozwój i stan obecny...* s. 30-33.

84 *Rozwój i stan obecny...* s. 11, Propozycje modyfikacji programu na r. 1991/92, masz. do użytku służbowego.

wych zawiera się sporo historii i teorii /np. historia książki, bibliografia, klasyfikacja). Natomiast istotne i zgodne z dotychczasową praktyką wydaje się stwierdzenie, że IBIN obstawał i dotąd obstaje za ideą szeroko pojętych studiów akademickich, a nie wąsko-specjalistycznych, ściśle zawodowych.

Aleksander Birkenmajer, chociaż znał i rozumiał całokształt potrzeb polskiego bibliotekarstwa, mówiąc o bibliotekach naukowych miał na myśli przede wszystkim biblioteki uniwersalne, głównie o charakterze humanistycznym, z rozbudowanymi zbiorami specjalnymi. Taką wizję narzuciła mu własna praktyka biblioteczna w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Takie wreszcie były jego preferencje w pracy naukowej: „Albowiem także i ona, ze swej strony, dotyczyła nie jednej, lecz paru dziedzin nauki, choć prawie zawsze były to pewne gałęzie historii”⁸⁵.

Jako kierownik Katedry nie tracił z pola widzenia współczesnych potrzeb bibliotekarstwa, lecz jako uczony i dydaktyk, gdy tylko było to możliwe, koncentrował się na historii.

Dlatego, sygnalizując inne pola działalności Instytutu, skupimy uwagę na tych, które niewątpliwie były Birkenmajerowi najbliższe, a więc edukacji historycznej naszych studentów i ich przygotowania do pracy ze zbiorami specjalnymi. To właśnie stanowi bezpośrednio birkenmajerowskie dziedzictwo. Najpierw jednak kilka niezbędnych informacji natury ogólnej.

Niedługo dane było bibliotekoznawstwu cieszyć się komfortem studiów pięcioletnich (r. akad. 1955/56-1963/64). W r. akad. 1964/65 zmieniono je na czteroletnie, w r. akad. 1981/82 na cztero i półletnie, natomiast dopiero od r. akad. 1982/83 przywrócono został pięcioletni cykl kształcenia. Skrócenie czasu studiów, przy równoczesnym, koniecznym rozszerzeniu programowym spowodowało zamysł wprowadzenia specjalizacji.

Pierwsze (1964/65-1974/75) były dwie specjalizacje: w zakresie bibliotekarstwa powszechnego oraz informacji naukowej⁸⁶. Kolejny krok uczyniony został w 1975 r. Wtedy to nastąpiło zasadnicze zróżnicowanie profiliów: wariant humanistyczny został opracowany i zrealizowany w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (za nim poszła większość akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy) oraz wariant społeczno-matematyczny, przygotowany przez IBIN, przyjęty też przez zakłady bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Poznańskiego. Przy nastawieniu na bibliotekarstwo współczesne i informację naukową przyjętym przez IBIN, poważnie został zagrożony kierunek historyczno-humanistyczny, mający tu znakomite tradycje i znaczny dorobek. Skutecznym remedium wydawało się, i rzeczywiście było, powołanie odrębnych, pogłębionych specjalizacji studiów. W ślad za reformą programową 1975/76 r. w r. akad. 1977/78 (zgodnie z programem na trzecim roku studiów) ruszyły specjalizacje dydaktyczne i związane z nimi zakłady naukowo-dydaktyczne.

W IBIN od r. akad. 1977/78 zostały uruchomione cztery specjalizacje: informacji naukowej (na studiach dziennych i zaocznych), bibliotek szkolnych i pedagogicznych

85 Przemówienie A. Birkenmajera... s. 21.

86 A. Czekańska-Jędrusik: *Instytut... 25 lat historii...* s. 119.

(na studiach dziennych i zaocznych), wiedzy o czytelnictwie (tylko na studiach zaocznych), wiedzy o dawnej książce (tylko na studiach dziennych). W rok później ruszyła specjalizacja księgarska (tylko na studiach zaocznych). Poza specjalizacją czytelnictwa, która wygasła po kilku latach, inne funkcjonują do dziś. Wnikliwy obserwator od razu zauważył brak specjalizacji bibliotek naukowych i bibliotek publicznych, obu tak ważnych w birkenmajerowskim modelu studiów. O ile mi wiadomo, zdecydowały o tym trudności kadrowe i organizacyjne, a nie założenia merytoryczne Instytutu. Przeciwnie, usilne dążenia do budowy ośrodka badań nad bibliotekami naukowymi i kształcenia dla nich kadr zaowocowały ostatnio w postaci prowadzonego w Instytucie pod kierunkiem prof. Radosława Cybulskiego resortowego programu badawczego *Biblioteka w komunikacji naukowej*, rozpoczętego w 1990 r. Wcześniej jeszcze podjęto prace nad projektem studiów podyplomowych w zakresie bibliotekarstwa naukowego, niestety jeszcze nie sfinalizowane. Działania te zmierzają do przygotowania gruntu dla przyszłej specjalizacji, o której celowości nikt nie wątpi.

Blisko piętnastoletnie doświadczenia naszych specjalizacji potwierdziły słusność przyjętych wówczas rozwiązań programowych. Szło o to, żeby wobec gwałtownie rozszerzającego się zakresu problematyki bibliotekoznawczej i lawinowo narastającej wiedzy w tej dyscyplinie, umożliwić studentom bardziej gruntowne opanowanie wybranych dziedzin. W tym celu program został podzielony na dwie podstawowe części: pierwsza, nazwana umownie „bazą”, obowiązywała wszystkich słuchaczy bibliotekoznawstwa (n.b. wśród przedmiotów „bazy” były też zajęcia fakultatywne) i druga, właśnie specjalizacyjna, różnicowała zajęcia. Przedmioty „bazy” skupione były przede wszystkim w początkowej fazie studiów; w programie czteroletnim w pierwszych dwu latach, w pięcioletnim — w ciągu dwóch i pół roku. Niektóre przedmioty z „bazy” realizowane były również w drugiej połowie toku studiów, ale tam przeważały już zajęcia specjalizacyjne. Wypełniały one nieco mniej niż 1/3 ogólnego czasu zajęć dydaktycznych. Obciążenia studenckie wahały się w granicach ok. 3800-2800 godz., z czego na przedmioty specjalizacyjne przypadało ok. 1200-800 godz. W żadnym innym ośrodku akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce⁸⁷ nie wprowadzono tak rozbudowanych specjalizacji. Czas przeznaczony gdzie indziej na zajęcia specjalizacyjne nie przekraczał zwykle 200 godzin, sporadycznie tylko dochodził do 400.

Opracowując w Warszawie od podstaw bezprecedensowe rozwiązanie programowe wychodziliśmy z założenia, że tylko znaczny margines czasowy pozwoli na pogłębienie znajomości wybranych dziedzin bibliotekoznawstwa, coraz bardziej oddalających się od siebie.

Sądzę, że ten punkt widzenia umożliwił realizację birkenmajerowskiej idei edukacji historycznej przyszłych bibliotekarzy naukowych, przynajmniej w odniesieniu do tej części studentów, którzy wybrali specjalizację „wiedzy o dawnej książce”.

Najogólniej rzecz ujmując, zakres specjalizacji „wiedzy o dawnej książce” obejmuje dzieje książki i księgozbiorów, a także umiejętności bibliologiczne i bibliotekarskiej pracy ze zbiorami historycznymi. Przy czym jako „dawną książkę” i „zbiory

⁸⁷ Nie można przeprowadzić porównań z programami zagranicznymi, ponieważ opierają się one na zupełnie odmiennych systemach kształcenia.

historyczne” określa się obiekty i kolekcje powstałe do połowy XX w. Tak rozległe zadania wymagają programu, który zapewniłby bardzo ważne tutaj umiejętności warsztatowe i erudycyjne (stąd rozszerzony program języka łacińskiego, źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii oraz wiedzy o zbiorach specjalnych), jak również znajomości podstawowych zagadnień historii kultury⁸⁸. Wypracowanie właściwej formuły nastęrczało wiele trudności, zwłaszcza, że była ona dobudowywana na bazie profilu „matematyczno-społecznego”, z natury rzeczy ograniczającego tradycyjne przedmioty humanistyczne. Jednak w pensum obowiązkowym (w różnych wymiarach i pod nieco odmiennymi nazwami, w zależności od wariantów programowych) znajdowały się zajęcia kursowe bezpośrednio nawiązujące do przyszłej specjalizacji: historia książki i bibliotek, historia, historia literatury, historia filozofii, historia nauki i naukoznawstwo, historia i teoria kultury.

Warto podkreślić, że tak bardzo preferowane przez Birkenmajera zajęcia z historii nauki i naukoznawstwa nie tylko trwale utrzymały się w warszawskim programie, i to w stosunkowo wysokim wymiarze czasowym⁸⁹, ale jeszcze uzyskały status przedmiotów kierunkowych⁹⁰. Co więcej status ten uznany został i potwierdzony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w skali ogólnopolskiej⁹¹.

Od kilku lat programy studiów swobodnie są kształtowane przez poszczególne uczelnie. Prawnie zagwarantowała to *Ustawa o szkolnictwie wyższym* z dn. 12 września 1990 r.⁹². W tej sytuacji niewątpliwie zróżnicują się losy historii nauki w poszczególnych uczelniach. W zależności od lokalnych sytuacji zajęcia mogą być ograniczone albo wręcz wyeliminowane, bądź też przeciwnie — wyeksponowane. W Warszawie historia nauki utrzymuje swą stałą pozycję nie tylko dzięki tradycji i zrozumieniu wagi przedmiotu⁹³, lecz również dzięki współpracy IBIN z IHNOiT PAN. Generalna przebudowa struktury kształcenia bibliotekoznawców jest jednak dopiero przed nami i trudno przewidzieć, co ze sobą przyniesie.

Wróćmy do przeszłości, która jeszcze jest teraźniejszością. Program specjalizacji wiedzy o dawnej książce wprowadzony w 1977 r. dotąd nie uległ zasadniczej zmianie. Oczywiście modernizowały się treści zajęć, ich wzajemne zależności, kadencja i wymiar czasowy. Taka sama pozostała jednak koncepcja i struktura specjalizacji. Nie wchodząc w szczegóły, wyeksponowane w *Informatorze programowym* z 1990 r., tutaj

88 *Informator programowy...* s. 3.

89 W obecnie realizowanym programie „bazy” historia nauki zajmuje 60 godz., a naukoznawstwo 30. Ponadto specjalizacja wiedzy o dawnej książce przewiduje jeszcze 60 godz. historii nauki. Znamienne jest, że w „odchudzonym” programie (zamiast dotychczas obowiązujących 3315 godz. zajęć przewidziano tam 2895), który wejdzie w życie od r. akad. 1991/92 historia nauki i naukoznawstwo, jako jedne z nielicznych, zostały się bez redukcji.

90 Por. *Informator o studiach...* s. 38.

91 Por. Ostatnią ministerialną regulację programową z lutego 1987: *Wykaz podstawowych przedmiotów kierunkowych. Kierunek studiów: Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa*. MNiSzW, masz. pow. do użytku służbowego. Na s. 1 wśród nielicznych przedmiotów bezwzględnie obowiązujących oba profile studiów (inne przedmioty mogły być dowolnie ustalone w poszczególnych uczelniach) wymienione zostały „historia nauki i naukoznawstwo”.

92 Dz.U. R.P. nr 65 z 27 IX 1990. Dz. III rozdz. 1, art. 51 p. 2.

93 Wielkie zasługi w tym względzie położyła doc. A.Czekajewska-Jędrusik, doktorantka prof. Birkenmajera, która swe zainteresowania naukowe skupiła na pograniczu bibliologii i historii nauki. Jako dyrektor IBIN wspierała organizacyjnie i merytorycznie związki obu dyscyplin. Por. przyp. 7.

zycują tylko „program ramowy”, orientujący, jak sądzę, w charakterze zajęć specjalizacyjnych prowadzonych od VI do X semestru (tylko proseminarium propedeutyczne odbywa się w V semestrze). Pamiętajmy przy tym, że zajęcia specjalizacyjne stanowią tylko wyróżnik wkomponowany w tok studiów obowiązujący wszystkich słuchaczy (obejmujący m.in. lektoraty nowożytnych języków obcych) oraz stanowią nadbudowę dwu i pół letniej „bazy” ogólnobibliotekoznawczej⁹⁴.

Program ramowy.

L.p	Przedmiot	L.gdz.	Forma zal.
1.	Proseminarium	30	zal.
2.	Historia książki. Wybrane zagadnienia	90	egz.
3.	Historia nauki	60	egz.
4.	Historia sztuki	60	zal.
5.	Nauki pomocnicze księgoznawstwa	120	zal.
6.	Zbiory specjalne	150	zal.
7.	Przedmiot i metody badań dawnej książki	30	zal.
8.	Język łaciński	210	egz.
9.	Wykłady monograficzne	60	zal.
10.	Seminarium magisterskie	150	zal.
	Razem	960	4 egz.

Nietrudno w tym zestawie programowym dopatrzeć się kontynuacji birkenmajerowskiej wizji kształcenia bibliotekarzy naukowych i nie jest to zbieżność przypadkowa.

Tematyka historyczna tradycyjnie cieszyła się znacznym zainteresowaniem studentów. Specjalizację wiedzy o dawnej książce, choć słusznie uchodzi ona za trudną i pracochłonną, wybierało corocznie kilkunastu słuchaczy, średnio ok. 1/3 rocznika. Dopiero w ostatnich latach frekwencja spadła do kilku kandydatów. Nie potrafimy jeszcze w pełni wyjaśnić przyczyn tego niepokojącego zjawiska. Może wazy na nim fascynacja młodzieży komputeryzacją, która wreszcie fizycznie i namacalnie wkroczyła do instytutu, może katastrofalnie niskie płace oferowane absolwentom przez wielkie biblioteki naukowe, zabiedzone i zacofane, może przypadek, a może jakieś błędy dydaktyczne, które obecnie staramy się analizować i eliminować. Według dotychczasowej statystyki ok. 1/3 prac magisterskich wykonanych w IBIN poświęcone było problematyce historycznej, a dalszy znaczny procent częściowo jej dotyczył⁹⁵. Dziesięć rozpraw zakończonych w 1975 i 1976 r. przygotowane zostało na seminarium

⁹⁴ *Informator programowy... s. 5.*

⁹⁵ *Zob. 35 lat Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego 1954-1986. Album magistrów.* Opr. M.Lelakowska i E.Maruszak. Cz. 1-2. Warszawa 1986 ss. 115. Dalsze lata nie przyniosły zasadniczych zmian proporcji.

magisterskim z pogranicza bibliologii i historii nauki prowadzonym w Instytucie przez prof. Jerzego Dobrzyckiego.

Jeśliby wnioskować o celowości i skuteczności kształcenia na podstawie zapotrzebowania na absolwentów, to ocena wypadłaby nader pomyślnie. Liczba ofert wielokrotnie przekracza liczbę kandydatów. Podobnie zresztą było za czasów Birkenmajera⁹⁶, w kolejnych latach i dosłownie do dnia dzisiejszego, kiedy atrakcyjne zawodowo (choć niestety nie finansowo) stanowiska daremnie oczekują chętnych do pracy absolwentów. Oczywiście nie jest to jedyne kryterium wartości studiów. Potwierdza jednak zapowiedź dla kandydatów: „Absolwenci naszej specjalności są poszukiwanymi fachowcami przede wszystkim w bibliotekach naukowych, lecz również w innych typach bibliotek, które dysponują zbiorami historycznymi — a takich w Polsce jest bardzo wiele. Znajdują wdzięczne pole działania w wydawnictwach, pracowniach dokumentacyjnych i bibliograficznych, instytucjach i towarzystwach naukowych oraz ośrodkach upowszechniania kultury. Mogą pogłębiać swe wykształcenie na seminariach doktorskich prowadzonych w Zakładzie Wiedzy o Dawnej Książce”⁹⁷.

Profil adeptów specjalizacji wiedzy o dawnej książce wydaje się bardzo bliski zamierzeniom twórcy warszawskiej Katedry.

V

Wysoką rangę treści historycznych w kształceniu bibliotekoznawców w Warszawie Birkenmajer ugruntował zarówno swymi wypowiedziami teoretycznymi jak ustaleniami programowymi jak wreszcie własną działalnością naukowo-dydaktyczną. Prowadził on bowiem osobiście większość zajęć o charakterze historycznym, przekazując w nich swą ogromną wiedzę faktograficzną i metodologiczną. Każdy temat starał się przedstawić w możliwie pełnym kontekście dziejowym, zgłębianym dzięki integracji „bardzo różnorodnych warsztatów” — głównie bibliologa, filologa, historyka nauki i filozofii oraz kultury materialnej, chociaż nie stronił również od wykorzystywania innych umiejętności przydatnych do badań nad dawną książką.

Wypracował własną interdyscyplinarną i niezwykle erudycyjną szkołę teoretycznego i praktycznego postępowania ze źródłami bibliologicznymi, owocującą do dziś znakomitymi rezultatami.⁹⁸

Odmienne zainteresowania i metody pracy wniósł ze sobą doc. Ksawery Świerkowski, zatrudniony w Katedrze jeszcze za czasów Birkenmajera, po którym przejął później wykłady i seminaria z historii książki (1957-1968).

O ile Birkenmajer zajmował się głównie książką rękopiśmienną i starodruczną, to Świerkowski preferował dzieje książki XIX i XX wieku. Pasjonowały go zagadnienia księgarstwa, drukarstwa i bibliotek. Był szczególnym znawcą i miłośnikiem warszawskiego świata książek ostatnich dwóch wieków. Z tego zakresu prowadził dociekliwe studia odsłaniające wiele szczegółowych faktów i zjawisk. Cieszył się sympatią i

96 *Rozwój i stan obecny...* s. 28.

97 *Informator programowy...* s. 3.

98 Por. B. Bieńkowska: *Aleksandra Birkenmajera koncepcja historii książki. „Przegląd Biblioteczny” 1978 z. 2 s. 155-158.*

uznaniem swych licznych uczniów, jako serdeczny i wymagający zarazem promotor⁹⁹. Wyształcił cały zastęp twórczych kontynuatorów, odgrywających dziś znaczną rolę w życiu zawodowym i naukowym.

Od 1 II 1969 r. z kolei ja zaczęłam przejmować wykłady historii książki, a później seminaria i zajęcia z historii kultury. Uczestniczyłam w dyskusjach programowych i metodycznych na temat edukacji historycznej bibliotekoznawców¹⁰⁰. Gdy powstał zakład i specjalizacja wiedzy o dawnej książce objęłam ich kierownictwo (11 X 1977-30 IX 1991).

Zarówno ówczesnej dyrekcji Instytutu jak większości wykładawców przedmiotów historycznych, w tym i mnie osobiście, bliski był birkenmajerowski sposób uprawiania wiedzy o dawnej książce. W tym duchu kształtowaliśmy program specjalizacji wiedzy o dawnej książce oraz profil naukowy Zakładu. Również doświadczenia kolegów wyniesione z seminariów K. Świerkowskiego okazały się cennym komponentem.

Problemem wiodącym, wokół którego koncentrowały się szczegółowe badania była rola książki w kulturze polskiej, początkowo w okresie XVI-XIX wieku, później stało się możliwe rozszerzenie zakresu chronologicznego od średniowiecza do połowy XX w. Jest to oczywiście bardzo pojemne sformułowanie; raczej hasło niż temat. Wskazuje jednak kierunki integracji rozproszonych z natury rzeczy dociekań indywidualnych wokół nadrzędnej dyrektywy badań księgoznawczych, ujmowanych w szerokim kontekście dziejowym; spojrzenia na książkę jako źródło, wyraz i czynnik sprawczy przemian kulturalnych.

Takie stawianie sprawy zakłada ścisłą współpracę z innymi dyscyplinami, głównie historycznymi.

Szczególnie żywe kontakty utrzymywane były z Instytutem Historii Nauki Oświaty i Techniki PAN. Pracownicy naszego Instytutu brali udział w konferencjach naukowych i programach badawczych¹⁰¹, zasiadali w Komitecie Historii Nauki i Techniki, publikowali książki i rozprawy z zakresu historii nauki oraz naukoznawstwa (doc. A. Czekańska-Jędrusik, dr H. Hollender, prof. J. Wojakowski, prof. B. Bieńkowska). Z kolei profesorowie z IHNOiT w analogiczny sposób angażowali się w życie naukowe i publikacje bibliotekoznawstwa, wspierając nas ponadto swym udziałem w zajęciach dydaktycznych (prof. J. Dobrzycki, prof. E. Olszewski, prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa, doc. M. Terlecka, prof. W. Voisé).

Podobnie ścisła, a nawet jeszcze szersza współpraca łączy nas ze środowiskiem historyków. Mediewista, dzielący swą aktywność naukową między historię polityczną,

99 Por. prace poświęcone K. Świerkowskiemu. „Roczniki Biblioteczne” 1980 z. 1 s. 3-159; I. Komasa: *Refleksje absolwenta* (W): Kształcenie akademickie... s. 110-111; M. Mlekicka: *Badania nad dziejami książki polskiej XIX i pierwszej połowy XX wieku w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego*. „Przegląd Biblioteczny” 1978 z. 2 s. 145-153.

100 B. Bieńkowska: *Edukacja historyczna w akademickim kształceniu bibliotekarzy*. „Roczniki Biblioteczne” 1983 z. 1-2 s. 529-546; też: *Wiedza o dawnej książce*. „Przegląd Biblioteczny” nr 2/3 s. 199-205.

101 N.p. w badaniach kopemikańskich, pracach zespołów badań nad Odrodzeniem i Oświeceniem, upowszechnienia nauki i techniki. W ramach problemu międzyresortowego koordynowanego przez IHNOiT *Nauka i oświata w dziejach Polski — czynnikiem postępu gospodarczego i kulturalnego* w IBIN prowadzony był temat *Miejsce i rola książek i bibliotek w nauce oraz edukacji w Polsce od XVI do XIX w.*

historię kultury i historię książki, prof. E. Potkowski był koordynatorem dwóch centralnych problemów historycznych, w których uczestniczyli również nasi zakładowi koledzy (dr. U. Paszkiewicz, dr. S. Rybandt, prof. J. Wojakowski)¹⁰². Doc. M. Mlekicka i dr. H. Hollender stale współpracują z Zespołem Historii Społecznej XIX i XX w. Wszyscy, choć w różnych zakresach bierzemy udział w ruchu naukowym i wydawniczym kręgu historyków. Prowadzimy też zajęcia dla studentów historii (prof. E. Potkowski, prof. B. Bieńkowska) i wzajemnie korzystamy z pomocy dydaktycznej historyków, historyków sztuki i filologów.

Oczywiście najszerzy i wręcz niemożliwy do przedstawienia w koniecznym tu skrócie jest nasz wkład w badania księgoznawstwa historycznego. Mamy tu swoje wyraźnie określone miejsce, znaczące w kraju, liczące się również w kontaktach międzynarodowych. Zakład jest najważniejszym w Polsce ośrodkiem studiów nad księgozbiorami historycznymi oraz źródłoznawstwem bibliologicznym. Zajmuje się też ruchem wydawniczym i księgarskim XVIII-XX w. oraz metodologią badań dawnej książki.

Członkowie Zakładu inspirują, programują i prowadzą prace badawcze i dokumentacyjne oraz dyskusje w środowiskach bibliotekarskich na tematy historii książki teorii i dydaktyki bibliotekoznawczej, zbiorów specjalnych. Wypracowane przez nas programy i metody znajdują już zastosowania w praktyce bibliotecznej.

Od 1975 r. pod opieką naukową Zakładu ukazuje się seria *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*¹⁰³.

Obok etatowych pracowników Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce¹⁰⁴ problematyką historyczną zajmują się też koledzy z innych działów Instytutu: prof. Paulina Buchwald-Pelcowa, kierownik Zakładu Bibliografii, prof. Radosław Cybulski, kierownik Zakładu Bibliotekoznawstwa, dr. Tomasz Kędziora i dr. Andrzej Skrzypczak z Zakładu Bibliografii.

Grono badaczy pozostających w kręgu oddziaływania IBIN-u powiększają uczestnicy seminariów doktorskich z zakresu historii książki.

Powyższa garść informacji nie jest ani sprawozdaniem ani charakterystyką ani tym bardziej oceną działalności Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce, bezpośredniego kontynuatora Katedry prof. Birkenmajera. W szerszym rozumieniu jej spadkobiercą jest oczywiście cały Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, jednak właśnie jego pion historyczny mógł przejąć, a chyba nie tylko przejął, lecz również rozwinął, birkenmajerowską koncepcję kształcenia bibliotekarzy naukowych oraz badań bibliologicznych. Doświadczenia czterdziestu lat ukazały żywotność i dynamikę tego modelu o wyraźnie skryształizowanym profilu.

Niewątpliwie są różne inne potrzeby teoretyczne i praktyczne bibliotekoznawstwa; uzasadnione są inne kierunki i profile kształcenia bibliotekarzy. Wśród nich jednak

102 *Zabytki staropolskie w kręgu pisma, znaku i obrazu oraz Grunwald w historiografii obcej XIX w.*

103 Dotychczas opublikowane zostały w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego t. 1-10; t. 11-14 znajdują się w druku, a t. 15 jest w fazie przygotowywania.

104 Obecnie w skład zespołu wchodzi: doc. dr hab. Marianna Mlekicka, bibliotekoznawca (1964-1991); prof. dr hab. Barbara Bieńkowska, historyk, filolog klasyczny (1969-1991); prof. dr hab. Józef Wojakowski, historyk (1974-); dr Henryk Hollender, bibliotekoznawca, dziennikarz (1978-); dr Urszula Paszkiewicz, bibliotekoznawca (1982-); dr Stanisław Rybandt, historyk (1982-); prof. dr hab. Edward Potkowski, historyk (1986-); mgr Jacek Puchalski, bibliotekoznawca (1991-).

Niewątpliwie są różne inne potrzeby teoretyczne i praktyczne bibliotekoznawstwa; uzasadnione są inne kierunki i profile kształcenia bibliotekarzy. Wśród nich jednak powinien przynajmniej w jednej lub kilku uczelniach krajowych, które mają ku temu warunki, być zachowany i pielęgnowany program edukacji wysokokwalifikowanych bibliotekarzy-humanistów, zdolnych do ogarnięcia i wszechstronnej ochrony piśmienicznego dziedzictwa kulturalnego.

Taka była koncepcja Aleksandra Birkenmajera, taki jest program ośrodka warszawskiego, takie są potrzeby polskiej książki i bibliotek.

Maszynopis wpłynął do Redakcji we wrześniu 1991r.